

Prezydent
nagrodził
społeczników.
Lista



strona 24

70 lat „Powiśla”

strona 6



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławaska

pulawy.24wspolnota.pl

25 kwietnia - 1 maja 2023 r. ■ nr 17 (515) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN



Mieszkaniec Karmanowic zasłużony dla kultury polskiej.

Za ratowanie skarbów wawelskich



Odznaczenie przyznał Minister Kultury.
Gdy we wrześniu 1939 r. Julian Karczmarczyk
wioził na wozie arrasy, miał zaledwie 16 lat.

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
R2

W imieniu ministra odznakę wręczył poseł Sławomir Skwarek

Konkurs: Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie!



s. 3

Puławy: Wiosenne sadzenie lasu

s. 2

Zmiany w Młodzieżowej Radzie Miasta

s. 4

Powiat: Pożar auta na ekspresowce

s. 7

Nałęczów: Złote Gody

s. 21

Kazimierz Dolny: Kolejne parkometry w mieście

s. 21

Kurów: Za miesiąc rusza remont „drogi wstydu”

s. 24

Związkowcy z Azotów: Źłe dzieje się w Puławach. Sasin i posłowie PiS nieobecni na debacie

Jakub Kulesza,
Wolnościowcy

Marta Wciśło,
poseł KO

Wyjść
z Grupy
Azoty

Dlaczego nie ruszacie
z produkcją?
Czy to polecenia z góry?
Czy chodzi o to,
aby zaorać zakład?

Związkowcy i posłowie opozycji zarzucają, że w Azotach
decyzje polityczne grożą „zaoraniem” spółki.
Zarząd nie zgadza się tymi tezami.
Posłowie KO - działajmy, zanim nie jest za późno

S. 11

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

KASACJA POJAZDÓW

500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

STOPKA
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregini Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok
BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego
69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU

AUTOPROMOCJA

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

Nie będzie nas, będzie las

Wiosenne sadzenie lasu
w Nadleśnictwie Puławy

Prawdziwą lekcję dbania o przyrodę odbyli uczniowie szkół z terenu powiatu, którzy wzięli udział w wiosennej akcji sadzenia lasu, zorganizowanej przez Nadleśnictwo Puławy. W akcję włączyli się również strażacy ochotnicy, samorządowcy oraz policja i osoby prywatne.

Szkoły do akcji

Akcja sadzenia lasu jest organizowana przez Nadleśnictwo Puławy co roku. Z zaproszenia leśników skorzystali m. in. uczniowie szkół z terenu powiatu, podopieczni Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Puławach, czy strażacy ochotnicy. Tym razem uczestnicy wydarzenia spotkali się na terenach leśnych w okolicy Wronowa, by tam pod okiem fachowców posadzić na obszarze blisko 3 hektarów setki małych sosen. Zebranych powitał nadleśniczy Jerzy Bosiak, który zwrócił uwagę na konieczność odbudowy drzewostanu leśnego, zwłaszcza na zdegradowanym terenie w pobliżu zakładów azotowych.

- To długofalowy proces. Dzięki za ten oddźwięk, że chcecie. Mam nadzieję, że rozejdzie się to od was do innych i w następnym



Uczestnicy akcji dobrali się w pary. Każda dostała wiaderko z sadzonkami sosen i lancet do robienia dołków i domierzania odległości między sadzonymi roślinami



Krzysztof Kępka i Wiktor Gąsiorowski z gminy Końskowola

W akcji sadzenia lasu bierzemy udział po raz pierwszy. Namówili nas do tego nasi opiekunowie z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w OSP Końskowola. Sadzenie drzewek jest bardzo łatwe. Naszym zdaniem takie akcje są potrzebne

roku będzie nas znacznie więcej - mówił nadleśniczy Bosiak.

Zanim uczestnicy akcji sadzenia drzew ruszyli do pracy przeszli

krótkie szkolenie obchodzenia się z samą sadzonką i lancetem - narzędziem do tego potrzebnym.

- Korzeń nie może być absolutnie na wierzchu, bo roślina będzie zamierała. Nie robimy tego na wyścigi. Wolałbym, abyście posadzili mniej, a dokładnie. Robimy szparę do sadzenia, najpierw dociskamy korzeń, czyli lancetem do siebie, później dociskamy sadzonkę, likwidujemy dziurę, żeby powietrze nie wchodziło i gleby nie wysuszało i obdeptujemy, żeby sadzonka nie wychodziła - tłumaczył Włodzimierz Beczek, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Puławy.

Każdy lancet był dla uczestników akcji także miarą odległości między poszczególnymi sadzonkami.

- Gospodarska leśna jest prowadzona już od ponad 100 lat. Należy to popularyzować, aby młodzież wiedziała, jak działają ekosystemy, żeby na prawdę dotknęła przyrody i zobaczyła, jak to wygląda w terenie, jak się sadzi. Później z perspektywy upływu czasu bardzo fajną rzeczą jest wrócić i obserwować, jak to rośnie - tłumaczy nadleśniczy Jerzy Bosiak.

Leśników martwi jednak wciąż małe zainteresowanie tego typu akcjami wśród szkół.

- Do tej pory nie widzieliśmy zainteresowania tematem. W ubie-



Jerzy Bosiak,

Nadleśniczy Nadleśnictwa Puławy

Gospodarska leśna jest prowadzona już od ponad 100 lat. Należy to popularyzować, aby młodzież wiedziała, jak działają ekosystemy, żeby na prawdę dotknęła przyrody i zobaczyła, jak to wygląda w terenie, jak się sadzi

głym roku próbowaliśmy, a dziś bardzo mnie cieszy, że jest jakiś oddźwięk - przyznaje nadleśniczy Bosiak.

Nasze lasy regenerują się

Jaka jest kondycja puławskich lasów?

- Zdegradowane tereny wracają na łono gospodarki leśnej. Wzdłuż zakładów azotowych w stronę Gołębia mamy w zasadzie tylko czeremchę. Powoli będzie to przebudowywane na drzewostany liściaste, iglaste. Robimy badania, jesteśmy aktualnie na etapie map glebowo - siedliskowych, sprawdzania zdolności i sprawności gleby. Na podstawie tego będziemy się zastanawiali, jakie gatunki będziemy mogli tu wprowadzić - tłumaczy nadleśniczy Nadleśnictwa Puławy.

Jak podkreślają leśnicy wymiana drzewostanu i usuwanie chorych drzew jest także potrzebne dla bezpieczeństwa osób poruszających się po kompleksach leśnych.

Ile czasu potrzeba, aby niewielka sadzonka osiągnęła wysokość dorosłego człowieka?

- Myślę, że przy warunkach puławskich i funkcjonujących zdegradowanych glebach trzeba na to poczekać 20 lat - przyznaje Jerzy Bosiak.

Marta Pietron

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkoł Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grzejdą, Grzegorz Jedryś 668 251 541
NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całonocowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO-REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud - Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

BRICO
DEPOT

ul. Fieldorfa Nila 20, Puławy

26-30.04
zwracamy 200 zł

na kartę
podarunkową
za każde wydane
1500 zł

I wygraj atrakcyjne nagrody, dzięki którym będzie jeszcze piękniejszy

Pochwal się swoim ogrodem
we Wspólnocie

Do 16 maja czekamy na zgłoszenia Waszych ogrodów w konkursie organizowanym przez Wspólnotę we współpracy z puławskim BRICO Depot. Wystarczy wysłać do nas zdjęcie swojego ogrodu.

Wiosna to czas, kiedy wszystko budzi się do życia. Przyroda także, a wraz z nią ogrody. Z szarych miejsc przeobrażają się np. w kwieciste dywany. Im więcej słońca, tym więcej w nich kolorów, które przyciągają oko. Lubisz spędzać czas w ogrodzie? Odpędra cię to? Dbasz o swoje rabatki? Pochwal się nam nim, a przy okazji wygraj nagrody, dzięki którym



Twój zielony zakątek stanie się jeszcze piękniejszy! Nie ważne, czy jest to ogródek przydomowy, na działce czy przy bloku - każdy jest jedy-ny w swoim rodzaju i może zachwycać.

Jak wziąć udział
w konkursie?

Wystarczy zrobić zdjęcie swojego ogrodu i przesłać je do nas mailem na adres: pulawy@24wspolnota, mm-

sem na numer 780 029 979, wydrukowane zdjęcie dostarczyć do redakcji osobiście lub wysłać pocztą na adres Tygodnik Wspólnota Puławska ul. Fieldorfa-Nila 18/9 24-100 Puławy. Każde zgłoszenie musi zawierać imię i nazwisko właściciela oraz numer telefonu, lokalizację ogrodu (miejscowość, gmina), informację czy jest to ogród przydomowy, na działce czy przy bloku oraz szacunkową powierzchnię.

Zgłoszenia od mieszkańców powiatu puławskiego przyjmujemy od 18 kwietnia do 16 maja. Te, które wpłynęły po terminie nie będą brane pod uwagę. Zdjęcia ogrodów zgłoszonych w konkursie będą publikowane na łamach tygodnika Wspólnota Puławska oraz na portalu www.pulawy.24wspolnota.pl.

Co dalej ze
zgłoszeniami?

Zgłoszenia w postaci zdjęć ogrodów będzie oceniać komisja konkursowa. W jej składzie znajdą się: Marta Planeta - dyrektor sklepu BRICO Puławy, Anna Mokrzycka - dyrektor ds. reklamy Wydawnictwa Wspólnota oraz Marta Pietron - redaktor prowadzący Tygodnika Wspólnota Puławska.

Jury będzie brać pod uwagę wielkość ogrodu, wygląd, za-

stosowaną roślinność. Każdy z członków komisji będzie przyznawał poszczególnym zgłoszeniom punkty od 1 do 3. Ogród z największą liczbą punktów zajmie 1. miejsce, a z kolejno niższą liczbą punktów 2. i 3. miejsce. Wyniki konkursu zostaną opublikowane 23 maja w Tygodniku Wspólnota Puławska oraz na stronie internetowej www.pulawy.24wspolnota.pl.

Ze zwycięzcami skontaktujemy się telefonicznie. Sponsorem nagród w konkursie „Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie” jest BRICO Depot Puławy. Wśród nich znajdują się narzędzia ogrodnicze i akcesoria ogrodowe. Regulamin konkursu jest dostępny na stronie www.24wspolnota.pl.

Marta Pietron

Jakie nagrody można
wygrać w konkursie
„Pochwal się swoim
ogrodem we Wspólnocie”?

1. miejsce: grabie wachlarz regulowane, rękawice nylonowe, łopata wąska plastikowa, szpadel ostry, nożyce do żywopłotu, sekator kowadełkowy, sztuczna kora, rękawice lateksowe, opryskiwacz 5L, zestaw wózek z węzłem
2. miejsce: sekator kowadełkowy, sztuczna kora, opryskiwacz 5L, rękawice lateksowe, rękawice nylonowe, grabie wachlarz regulowane, grabki plastikowe, nawóz do rododendronów, wąż 1/2cala
3. miejsce: nawóz do trawnika, świece na krety, opryskiwacz 5L, rękawice lateksowe, wąż 1/2 cala, nożyce do żywopłotu, Top Trawnik

Sponsorem nagród w konkursie jest BRICO Depot w Puławach

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
14.04.	Puławy	24 - latek z Puław	Audi	1,1 promila
16.04.	Piotrowice	40 - latek z Motycza	Audi	1,2 promila
18.04.	Bochothnica	51- latek z gm. Kazimierz Dolny	Ford	2,7 promila
18.04.	Puławy	50 - latek z pow. leżajskiego	Peugeot	2,5 promila
20.04.	Kazimierz Dolny	56 - latwek z gm. Kazimierz Dolny	Rower	1,6 promila
20.04.	Rzeczycza	51 - latek z z gm. Kazimierz Dolny	Ford	2.9 promila
14.04.	Jaworów	29 - latek z gm. Żyrzyn	Opel	0,3 promila

FIZJOTERAPIA
I OSTEOPATIA

fizjoterapia
Twoje zdrowie
osteopatia

667 222 155

Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	25-26.IV. Wt - Śr	27.IV. Czw	28.IV. Pt	29-30.IV. Sb-Nd	1.V. Sb
BLUEBACK 2D DUBBING Familijny/przygodowy, od 7 lat, 102 min.	13.15				
DUNGEONS&DRAGONS: ZŁODZIEJSKI HONOR 2 D DUBBING Fantasy, od 13 lat, 134 min.	15.15	12.45			
DUNGEONS&DRAGONS: ZŁODZIEJSKI HONOR 2 D NAPISY Fantasy, od 13 lat, 134 min.	14.45	15.15			
EGZORCYSTA PAPIEŻA 2D NAPISY, Horror, od 16 lat, 125 min.	20.15	17.45			
PIĘKNA KATASTROFA 2D NAPISY, Romans/komedia, od 13 lat, 105 min.			17.00	15.00, 17.00	17.00
MARTWE ZŁO: PRZEBUDZENIE 2D NAPISY, horror, od 15 lat, 97 min.			19.00, 21.00	19.00, 21.00	19.00, 21.00
CZARODZIEJSKI FLET 2D NAPISY, Musical, od 10 lat, 115 min.			14.45	12.45	14.45
WIECZÓR KINOMANIAKA: BEZMIAR Dramat, od 15 lat, 97 min.		20.15			

Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Nd i święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)

Kupon konkursowy
„Pochwal się swoim
ogrodem we Wspólnocie”

Imię i nazwisko zgłaszającego
oraz numer telefonu

Lokalizacja ogrodu
(miejscowość, gmina)

Rodzaj ogrodu
(przydomowy, na działce - ROD, przy bloku)

Szacunkowa wielkość ogrodu

Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik ogólnobudowlany, Gołąb/Chromex	1	3 490,00 zł	u
Pracownik działu sprzedaży, Puławy/AUTOKOMPLEX		3 490,00 zł	z
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo – warzywnego, Klementowice/ DORKO		22,8 zł/godz.	z
Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, Baranów/Pomocni nad Wisłą		22,8 zł/godz.	z
Elektromonter, Puławy/ELEKTROMAR	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Góra Puławska	1	3 490,00 zł	u
Piekarz ciastowy, Skowieszyn/Skałaban	1	3 490,00 zł	u
Magazynier, Puławy/ORIS	1	3 900,00 zł	u
Sprzątaczką, Puławy/ KARABELA	0,5	1 745,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Puławy/ PeZetBud	1	3 490,00 zł	u
Brukarz, Puławy/ PeZetBud	1	3 490,00 zł	u
Pracownik polowy w szkółce, Końskowola	1	3 490,00 zł	u
Zbrojarz, Góra Puławska	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca w branży mięsnej, Puławy/ U Zosi	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcji, Końskowola/ALIMAT		22,8 zł/godz.	z
Dekarz – operator maszyny zgrzewającej membrany dachowe, Puławy	1	3 490,00 zł	u
Pracownik do rozbiórki pokryć dachowych, Puławy/ RADBUD-BIS		29 zł/godz	z
Piaskarz – malarz konstrukcji stalowych, Puławy/ RADBUD-BIS		28 zł/godz	z
Krawiec, Puławy/ Marciniak	0,5	1 745,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Zaprojektuj graffiti do puławskiego skateparku

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza do udziału w konkursie na projekt graffiti. Malunek ma zostać umieszczony na terenie puławskiego skateparku. Termin przygotowania i składania prac mija 28 kwietnia.

Puławski skatepark przy ul. Niemcewicza niedawno przeszedł gruntowny remont, który pochłoniął 6,3 mln zł. Oficjalnego otwarcia obiektu po modernizacji dokonano w czerwcu 2021 r. Skatepark poza nową betonową nawierzchnią, rampami ma także energooszczędne oświetlenie LED. Teren dodatkowo strzeże oko kamery. Użytkownicy w czasie szaleństw na rolkach, deskorolce czy rowerze mogą zostawić rzeczy w zamyka-



Władze miasta i kierownictwo Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji chcą, aby malunki pokryły m.in. te betonowe ścianki. Miejsca do malowania jest znacznie więcej

nych szafkach. Na miejscu jest też toaleta.

Aby miejscu dodatkowo nadać jeszcze charakteru, władze miasta i kierownictwo MOSiR chcą umieścić tam graffiti. - Konkurs ma na celu pozyskanie nowatorskich i interesujących projektów oraz wykorzystanie ich jako formy przekazu

betonowych słupach znajdujących się na terenie samego skateparku oraz na ścianach toalety.

Autor projektu, który zwycięży, będzie miał jednocześnie za zadanie wykonać go. Zgłoszenia wraz z wypełnionym formularzem zgłoszeniowym (dostępnym na stronie internetowej UM Puławy i MOSiR) należy wysłać na adres e-mail: biuro@mosir.pulawy.pl, pocztą tradycyjną na adres MOSiR Puławy, ul. Hauke-Bosaka 1 24-100 Puławy lub dostarczyć osobiście: do sekretariatu MOSiR z dopiskiem „Konkurs graffiti”. Każdy z uczestników może zgłosić maksymalnie 2 prace. Na zwycięzcę czekają nagrody. Okazuje się, że to nie pierwszy konkurs na graffiti w skateparku. Pierwszy został unieważniony, bo nie wpłynęło ani jedno zgłoszenie.

Marta Pietroni

Puławy: Będą zmiany w Młodzieżowej Radzie Miasta

Radnymi będą mogli być wyłącznie młodzi mieszkańcy miasta, a nawet jeśli w czasie trwania kadencji ukończą szkołę, dalej będą mogli piastować funkcję. Zmiany wejdą w życie od kolejnej kadencji.

Młodzieżowa Rada Miasta Puławy działa od 2009 r. Jest ona ciałem doradczym „doro-

słej” rady w kwestiach związanych z działalnością młodych mieszkańców. Kadencja MRM trwa dwa lata. Podstawą jej działania jest statut, który w opinii samych radnych, jak i urzędników należało zmienić. Prace z tym związane ruszyły już pod koniec ubiegłego roku. Zmiany, jakie mają być wprowadzone do statutu, a idąc dalej do działania MRM wynikają po części z sugestii Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. - Powodem tych zmian był niejasny zapis w dotychczasowym statucie,

który nie regulował kwestii tego, czy uczeń, który kończy szkołę, może być dalej radnym, jeśli kadencja dalej trwa. W nowym statucie wprowadziliśmy zapis mówiący o tym, że w takiej sytuacji dalej może być radnym - tłumaczy Sławomir Seredyn, miejski radny i przewodniczący Komisji Statutowej w Radzie Miasta Puławy. To nie jedyna zmiana w statucie Młodzieżowej Rady Miasta Puławy.

Do tej pory radnymi mogli być uczniowie 7 i 8 klasy puławskich szkół podstawowych oraz

osoby uczące się w szkołach średnich na terenie miasta, bez względu na to, gdzie mieszkają.

- Teraz wprowadziliśmy zapis mówiący o tym, że radnym może być uczeń uczący się w szkole na terenie miasta i jednocześnie zamieszkujący w Puławach. Osoby, które tu mieszkają, mają lepszy pogląd na sytuację, znają lokalne problemy - wyjaśnia radny Seredyn.

Rada pochyliła się nad tą kwestią na sesji w najbliższy czwartek.

Marta Pietroni

R E K L A M A

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D

572 33 08 33

www.ortocentrum.pulawy.pl

NEKROLOGI

Puławy
Zofia Kutnik, 65 l.
Dęba, zm. 13.04.
Bogdan Strumnik, 79 l.
Żyrzyn, zm. 15.04.
Krystyna Gejzak, 93 l.
Puławy, zm. 17.01.
Teresa Parszcz, 75 l.
Puławy, zm. 17.04.
Marian Dojutrek, 84 l.
Puławy, zm. 18.04.
Zofia Wójcik, 83 l.
Puławy, zm. 19.04.
Anna Wosik, 82 l.
Wilków, zm. 20.04.
Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Miroslaw Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy,
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Opole Lubelskie
Zofia Drozd, 81 l.
Lublin, zm. 03.04.
Wiesława Malon, 86 l.
Opole Lubelskie, zm. 06.04.
Ryszard Górski, 85 l.
Wandalin, zm. 05.04.
Zbigniew Banaś, 73 l.
Las Dębowy, zm. 07.04.
Barbara Cieniuszek, 70 l.
Opole Lubelskie, zm. 5.04.
Daniel Babski, 61 l.
Ludwików, zm. 07.04.
Urszula Faściszewska, 83 l.
Niezdów, zm. 7.04.
Mariusz Walczak, 57 l.
Głusko Małe, zm. 11.04.
Justyna Czapla, 84 l.
Braciejowice, zm. 11.04.

Janina Niezbecka, 81 l.
Opole Lubelskie, zm. 12.04.
PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605
Władysław Sznajder, 83 l.
Łopoczno, zm. 16.04.
Kazimierz Sulima, 76 l.
Słotwiny, zm. 16.04.
Mariusz Jurak, 41 l.
Stare Komasyce, zm. 11.04.
Stefan Plis, 53 l.
Opole Lubelskie, zm. 10.04.
Gustaw Wrona, 82 l.
Emilcin, zm. 17.04.
Zdzisław Szczepański, 85 l.
Zagłoba, zm. 17.04.
Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880



SZYBKI I STABILNY INTERNET, TELEWIZJA W NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI. OTWARTA SIEĆ ŚWIATŁOWODOWA JEST JUŻ DOSTĘPNA W POWIECIE PUŁAWSKIM

Nowe technologie nie są dla Ciebie? Boisz się wyższych rachunków za Internet i bałaganu związanego z montażem światłowodu? A może wręcz przeciwnie, chcesz mieć dostęp do najszybszego Internetu i najlepszej oferty usług telewizyjnych? Przeczytaj o zaletach otwartej sieci światłowodowej i zdecyduj, czy to rozwiązanie jest dla Ciebie.

Tak naprawdę każdy z nas ma inne potrzeby cyfrowe. Rozumiemy to, dlatego rozwijamy technologię, która spełniania oczekiwania i jest po prostu uniwersalna. Światłowód będzie idealnym rozwiązaniem dla pani Kasi, która sporadycznie sprawdza pocztę mailową, szuka informacji na forach internetowych i raz w tygodniu rozmawia z wnuczką przez komunikator, ale także dla Adama, który Internet wykorzystuje w codziennej pracy, wysyłając i odbierając ogromnych rozmiarów pliki graficzne. Pan Tomasz z kolei jest fanem sportu i nie wyobraża sobie pakietu telewizyjnego bez wszystkich kanałów sportowych. Światłowód daje mu pewność, że nie przegapi żadnego meczu i co najważniejsze, każdy z nich obejrzy w najwyższej jakości.

Co łączy te osoby? Niezależnie od intensywności korzystania z Internetu, liczy się dla nich komfort i pewność, że usługi będą dostępne zawsze, kiedy tego potrzebują. Światłowód jest tego gwarancją. A co najlepsze, być może za 10 lat zarówno pani Kasia, Adam jak i pan Tomasz będą korzystali z Internetu na dużo większą skalę i to również nie będzie problemem. Światłowód to technologia przyszłości, dostosowywana do potrzeb jej użytkowników. Tych, którzy w pełni korzystają z możliwości cyfrowego świata i tych nieświadomych jego potencjału. A co równie ważne światłowód jest eko. Zużywa mniej energii elektrycznej i ma niższy ślad węglowy niż na przykład Internet radiowy. Otwarta sieć jest także rozwiązaniem, które chroni nasz krajobraz i środowisko naturalne. Jak? dzięki niej dostawcy Internetu światłowodowego nie muszą już budować kolejnej infrastruktury, kłaść następnych kabli. Wszystko ogranicza się do jednej sieci i jednego gniazdka w domu, które raz zamontowane, pozwoli Ci wybierać spośród ofert różnych dostawców, ale także zmieniać ich w dowolnej chwili, bez bałaganu, remontu, dodatkowej pracy.

Chcesz mieć dostęp do najlepszej, stabilnej i bezpiecznej technologii? Wejdź na stronę www.fiberhost.com/internet i kliknij w „Sprawdź zasięg”. Wystarczy, że podasz tam swój adres, a od ręki uzyskasz informacje o tym, czy to możliwe.

Pierwsza część jubileuszu za nami

Puławskie „Powiśle” tańczy już 70 lat! Jest jak rodzina!

Przez szeregi zespołu przewinęło się wiele osób, które próbowały swoich sił w tańcu i reprezentowały nasz powiat na festiwalach czy konkursach. Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierza Walczaka „Mamci” w tym roku obchodzi 70-lecie istnienia. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w ubiegłym weekend w Końskowoli. Bo tam wszystko się zaczęło.

Legenda powiatu

Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” został założony przez Kazimierza Walczaka tzw. „Mamci”. Pierwsza próba odbyła się 11 kwietnia 1953 roku w Końskowoli. Grupa pracowała tam przez 31 lat, aż do 1984 r. Rok później siedzibą zespołu stał się Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”. W swym repertuarze „Powiśle” ma tańce narodowe, regionalne czy koncerty edukacyjne. Było wielokrotnie laureatem przeglądów, festiwali krajowych i zagranicznych m.in. w Austrii, Czechach, Danii, Francji, Kanadzie, Łotwie, Meksyku czy we Włoszech. Od 1993 r. zespół jest członkiem Polskiej Sekcji Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwali i Sztuki Ludowej (PS CIOFF). W jego szeregach obecnie tańczy 172 tancerzy (w kilku grupach). Do stycznia 2018 roku grupą kierowała Aleksandra Rolska, a instruktorem par turniejowych była Anna Rolska. Obecnie zespół prowadzi Małgorzata Knap, Łukasz Czerwiński i Konrad Grabowski przy współudziale: Andrzeja Rotmańskiego (kierującego kapelą i akompaniującego) oraz akompaniatora Piotra Osiaka.

Zatańczyli dla gości

W ramach jubileuszu pierwszą część obchodów 70-lecia zorganizowano w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli. Sala widowiskowa wypełniła się po brzegi. Członkowie „Powiśla” zaprezentowali publiczności swoje układy taneczne

- Ostatnio sobie policzyłem, że uczestniczę już w siódmym



Koncert został podzielony na kilka części. Wystąpili młodszy, starsi i najstarsi członkowie grupy



Ewa Sułek i Elżbieta Dziak

dawnie członkinie Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierza Walczaka „Mamcia”

- Moje początki w „Powiślu” sięgają lat 70. XX w. Ze szkoły podstawowej udałam się do szkoły średniej i przez 15 lat należałam do zespołu. Przeżyłam tu wiele pięknych chwil. Jak wspominała mi moja mama zawsze lubiłam tańczyć i śpiewać przy płytach winylowych, więc to mi w duszy grało. Zawiązałyśmy przyjaźnię na całe życie. Nie było u nas rywalizacji, mieliśmy ogromne wsparcie - mówi pani Ewa

- Pochodzę z Końskowoli, gdy byłam w trzeciej klasie szkoły podstawowej, to „Mamcia” zawiązała zespół. Od trzeciej do ósmej klasy tańczyłam w małym „Powiślu”, kilka lat później, gdy byłam w liceum wyjechałam do Rumunii. Po wyjściu za mąż w 1979 r. zakończyłam swoją przygodę z zespołem. To były najpiękniejsze czasy mojego życia. Byliśmy w wielu krajach. Życzę, aby „Powiśle” nadal istniało i trzymało się. Mam nadzieję, że tak będzie - dodaje pani Elżbieta



Na scenie zaprezentowali się również dawni członkowie „Powiśla”, którzy wykonali układ taneczny. Występ seniorów został nagrodzony brawami

koncercie jubileuszowym. Serdecznie dziękuję za ten wspólny sukces, życzę wielu sukcesów dla tej młodzieży na najbliższe lata i kontynuowania tej tradycji. Zapraszam za 5 lat - mówił wójt gminy Końskowola, Stanisław Gołębiowski i wręczył grupie list gratulacyjny.

Już 27 maja o godz. 17:00 zapraszamy do POK „Dom Chemika” na galę jubileuszową 70-lecia „Powiśla”, a dzień później o tej samej porze na koncert „Powiśle puławianom”.

Dominik Kęsik



Dla uczestników i gości jubileuszu przygotowano tort. Pierwszy kawałek ukończył wójt gminy Końskowola



W ramach podziękowań wójt gminy Końskowola wręczył Małgorzacie Knap i Łukaszowi Czerwińskiemu - opiekunom Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierza Walczaka „Mamcia” - list gratulacyjny

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Sąd podjął także decyzję w sprawie aresztu dla Jarosława O. Oskarżony chciał na wolność

Jarosław jest oskarżony o podpalenie kolegi. Sąd zarządził konfrontację

To, co do powiedzenia ma pokrzywdzony, ma zostać skonfrontowane z wyjaśnieniami jednego z kluczowych świadków w sprawie. Tak zarządził sąd w sprawie Jarosława O., oskarżonego o usiłowanie zabójstwa. 48-latek z Opola Lubelskiego miał połączyć kolegę rozpuszczalnikiem i podpalić.

Do dramatycznych scen doszło 24 marca ub.r. w lokalu socjalnym przy ul. Przemysłowej w Opolu Lubelskim, w którym mieszkał Jarosław O. Gospodarz zorganizował libację, w której wzięło udział kilku jego znajomych. Wśród nich jego 25-letni znajomy, z którym często popadał w konflikty.

Gdy impreza zmierzała ku końcowi, 48-latek poszedł do łazienki i wrócił do pokoju z rozpuszczalnikiem, po czym połączył zawartością butelki niczego niespodziewającego się kompana, który przysypiał na fotelu - tak wskazują śledczy. Za chwilę miał podpalić 25-latkę zapalniczką. Pokrzywdzonego udało się uratować, bo interweniowali świadkowie. Doznał jednak ciężkich obrażeń, ma poparzone niemal 30 proc. ciała: głowę,

przedramiona, uda oraz drogi oddechowe.

„Piliśmy praktycznie całą noc”

Proces Jarosława O., który jest oskarżony o usiłowanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, ruszył przed Sądem Okręgowym w Lublinie na początku lutego.

- Przyczyniłem się do tego okropnego zdarzenia, połączyłem pokrzywdzonego rozpuszczalnikiem. Ale nie przyznaję się do tego, że go podpaliłem - powiedział wtedy oskarżony. - Nie wiem, co mną kierowało, chyba sam szatan - dodawał.

W piątek, 21 kwietnia, wyjaśnienia składał jeden z uczestników feralnej imprezy.

- Piliśmy alkohol praktycznie całą noc. Czułem się mocno pijany. Wybierałem się już do domu. Kierowałem się do drzwi, gdy usłyszałem dźwięk zapalniczki i pokój się rozświetlił. Gdy się obróciłem, zobaczyłem pokrzywdzonego w płomieniach. Jeden z kolegów chwycił za koc, czy kołdrę i rzucił się do gaszenia pokrzywdzonego. Też zacząłem go gasić. Obok nas stał Jarek ze zdziwioną miną - mówił w sądzie mężczyzna.

Z zeznań przedstawionych przez tego świadka podczas



- Przyczyniłem się do tego okropnego zdarzenia, połączyłem pokrzywdzonego rozpuszczalnikiem. Ale nie przyznaję się do tego, że go podpaliłem - mówił przed sądem Jarosław O.

śledztwa wynikało, że inny uczestnik imprezy powiedział mu, iż to Jarosław O. połączył i podpalił pokrzywdzonego. W sądzie świadek jednak zaprzeczył, że usłyszał taką wersję wydarzeń.

Konfrontacja

Adwokatka Jarosława O. zawnioskowała o to, by sąd zarządził konfrontację w sali rozpraw świadka, który składał wyjaśnienia w piątek, z kilkoma pozostałymi świadkami powołanymi do tej sprawy. Sąd zgodził się na konfrontację, ale jedynie piątkowego świadka z pokrzywdzonym. Zostaną oni

skonfrontowani w sali rozpraw w celu wyjaśnienia sprzeczności w ich wyjaśnieniach.

Areszt

Sąd podjął także decyzję w sprawie aresztu dla Jarosława O., bo ten upływał na początku maja. Adwokatka 48-latka chciała, by oskarżony został wypuszczony na wolność. Nie było jednak na to zgody sądu, który przedłużył stosowanie wobec Jarosława O. aresztu o kolejne trzy miesiące.

Burzliwa relacja

Jarosław O. i pokrzywdzony przed zdarzeniem z marca ub.r. nie żyli w zgodzie. Podczas przesłuchań oskarżony przekonywał, że pokrzywdzony „od dwóch lat terroryzował całą okolicę”. Według 48-latka mężczyzna często wszczynał awantury, żądał spłaty długów, których nie było, wielokrotnie groził Jarosławowi O.

Z kolei pokrzywdzony wciąż cierpi z powodu dramatycznych wydarzeń z marca ub.r. Ma wyraźne ślady poparzeń na m.in. głowie czy rękach. Stracił część palców.

- Skrzywdził mnie na całe życie. Nie ma takiej opcji - mówił o ewentualnym wybaczeniu.

Dominik Smagała

Na podwójnym gazie do sklepu i do bankomatu

2,7 promila alkoholu w organizmie miał mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny, który w takim stanie przyjechał na zakupy do jednego z miejscowych składów budowlanych, a 2,5 promila wskazał alkomat u kierowcy spod Leżajska, który próbował wypłacić pieniądze z bankomatu. Obaj staną przed sądem.

Do zatrzymania pierwszego kierowcy doszło na terenie jednego ze składów budowlanych na terenie gminy Kazimierz Dolny. 51-letni mieszkaniec tej gminy przyjechał tam swoim foldem. Podczas próby zrobienia zakupów miał się chwiać, zataczać oraz miał mieć problemy z wysłaniem się. Świadkowie zawiadomili dyżurnego puławskiej komendy. Na interwencję przyjechali policjanci z Kazimierza. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma 2,7 promila alkoholu.

Oprócz tego okazało się, że ma wydany przez sąd zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Drugi pijany kierowca wpadł kilka godzin później w Puławach. Jego zachowanie zwróciło uwagę innych, kiedy próbował wypłacić pieniądze z bankomatu. - Był w takim stanie, że mu się to nie udało, zareagowali natomiast świadkowie, wzywając Policję. Badanie na trzeźwość wykazało, że 50-letni mieszkaniec powiatu leżajskiego ma 2,5 promila alkoholu w organizmie - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy i odstawili do aresztu. - Obaj nieodpowiedzialni kierowcy, gdy wytrzeźwieją, usłyszą zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. 51-latek z gminy Kazimierz Dolny dodatkowo będzie odpowiadał za złamanie zakazu sądu. Poza konsekwencjami w postaci kary pozbawienia wolności i grzywny, mężczyźni będą musieli także zapłacić świadczenie w wysokości do 60 tysięcy złotych - mówi Rejn-Kozak.

Marta Pietróń

Pow. puławski: Nowy radar już w maju

W Gołębiu w gm. Puławy na drodze wojewódzkiej nr 801 wkrótce stanie radar. Urządzenie ma studzić zapędy kierowców.

Na terenie powiatu działają cztery fotoradary - na świątkach w Anielinie, Leokadiowie i Zarzeczcu w gm. Puławy. Kiedyś było więcej takich urządzeń, ale już nie funkcjonują. Najbardziej uczęszczanymi odcinkami przez kierowców są drogi S12, 824 oraz 801. Właśnie na tej ostatniej drodze, która prowadzi do Dębina, ogłoszono, że wkrótce stanie urządzenie do odcinkowego pomiaru prędkości. Będzie zlokalizowane w Gołębiu. - Prawdopodobnie już w maju na dwóch drogach wojewódzkich w województwie



Kamil Jakubowski,
rzecznik ZDW w Lublinie
Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie z tytułu realizacji tego zadania nie będzie ponosił żadnych kosztów. Brałmy jedynie udział w uzgodnieniach miejsc, gdzie te instalacje zostaną postawione

lubelskim zostaną zamontowane dwie instalacje stacjonarne urządzeń rejestrujących średnią prędkość pojazdów.

Jedno takie urządzenie będzie znajdować się w Hrubieszowie na drodze wojewódzkiej nr 840, a drugie w miejscowości Gołęb na drodze wojewódzkiej nr 801. Zamontowane one będą w ramach programu pn.: „Zwiększenie skuteczności i efektywności systemu automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym”. Realizować to zadanie będzie Główny Inspektor Transportu Drogowego. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie z tytułu realizacji tego zadania nie będzie ponosił żadnych kosztów. Brałmy jedynie udział w uzgodnieniach miejsc, gdzie te instalacje zostaną postawione - mówi Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Dominik Kęsik

Auto spalone, kierowca przed sąd

Świeżo kupione auto 32-latka stanęło w płomieniach. Ugasili je strażacy. Gdy policjanci sprawdzili dokumenty, wyszło na jaw, że kierowca nie ma prawa jazdy.

Do zdarzenia doszło w czwartkowe popołudnie na drodze ekspresowej S17 na wysokości Olempina w gminie Kurów. Poruszający się pasem w stronę Lublina volkswagen nagle zapalił się. 32-letni kierowca zatrzymał się i wezwał straż pożarną. Jemu na szczęście nic się nie stało. Okazało się, że lublinianin kupił je godzinę wcześniej. Wkrótce wyszło na jaw, że świeżo kupiony volkswagen nie miał ważnych badań technicznych, a kie-



Volkswagen zapalił się podczas jazdy. 32-latek z Lublina kupił go godzinę wcześniej

rowca prawa jazdy. - Za brak badań technicznych samochodu 32-latek został ukarany mandatem karnym, a za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień będzie odpowiadał przed Sądem

- informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietróń

Uczestnik pobicia 13-latka w Radzynie przedstawia swoją wersję. Ma dosyć hejtu

Odezwała się do nas rodzina 17-latka, uczestnika pobicia opisywanego przez nas w ostatnim numerze Wspólnoty Radzyńskiej. Chłopak ma swoją wersję zdarzeń, według której stanął w obronie napadniętego, gdy bójka eskalowała.

Chodzi o artykuł: „Dwa pobicia uczniów. 13-latek skatowany do nieprzytomności. Chłopiec trafił do szpitala”, w którym opisywaliśmy zdarzenie, kiedy to pięciu chłopców w wieku 15-17 lat pobiło 13-latka. 17-latek chciał z nami rozmawiać. Twierdzi, że boi się hejtu. Jak mówi, dostaje zakaz pojawiania się „na Radzynie”.

- Nie uderzyłem Mateusza, to było jedno impulsywne popchnięcie, jakby puknięcie w brzuch - przekonuje.

Pobicie w Wielki Poniedziałek

Przypomnijmy. W Poniedziałek Wielkanocny pięciu nastolatków w wieku 15-17 lat podbiegło do 13-latka, który spędzał wolny czas z innymi kolegami.

- Przerażony chłopak zaczął uciekać. Gdy dobiegł do klatki swojego bloku, dopadł go jeden

Ojciec 17-latka: Chcemy, by jasno dać wszystkim do zrozumienia, że nasz syn jest osobą, która nie jest głównym oskarżonym w tej sprawie

z napastników i zaczął go bić. Następnie cała grupa zaciągnęła 13-latka w ustronne miejsce, gdzie leżącego na ziemi chłopaka kopali i uderzali po głowie. Grozili mu i jego rodzinie - poinformował aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej.

Policjanci ustalili dane osób biorących udział w pobiciu i zatrzymali je. W tym gronie jest czterech nastolatków z Radzyna Podlaskiego, w wieku 15-16 lat, a także 17-letni mieszkaniec Piaseczna.

Wszyscy usłyszeli już zarzuty, do których się przyznali. Teraz nieletni odpowiedzą przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich. Mogą trafić nawet do zakładu poprawczego. Jeśli chodzi o 17-latka, grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności.

Wersja 17-latka

Rodzina 17-latka poinformowała nas, że chłopiec chce przedstawić swoją wersję zdarzeń, ponieważ nie uważa się on za głównego uczestnika, ani prowodyrą bójki. Chłopak wyjaśnia, że był osobą, która starała się pomóc ofierze i jej

bronić, kiedy bójka eskalowała. - Nasz syn obawia się teraz wyjść z domu, dostaje przez Internet pogróżki, jest hejtowany. Chcemy, by jasno dać wszystkim do zrozumienia, że nasz syn jest osobą, która nie jest głównym oskarżonym w tej sprawie - tłumaczy ojciec.

Zapewnia, że syn pomagał pobitemu, podawał mu chusteczki do nosa, odprowadził go do domu.

- Teraz w Internecie zbiera hejt, pogróżki, anonimowe groźby, zakazy „przyjazdu do miasta”.

Porozmawialiśmy z chłopcem przez telefon. 17-latek tłumaczy nam:

- Bójkę rozpoczął (...), ja z kolegą stałem z boku, jak widać było, że (...) przesadza, zaczęliśmy krzyczeć, żeby przestał, próbowaliśmy napastnika odciągnąć od chłopaka. Nie uderzyłem Mateusza, to było jedno impulsywne popchnięcie, jakby puknięcie w brzuch, kiedy dowiedziałem się, że obraża, wyzywa moją rodzinę. Nie miałem na celu uszkodzić go, chciałem tylko, żeby wiedział, że nie może straszyć ani grozić mojej rodzinie. Kiedy się przewrócił, pomogłem mu wstać, poszliśmy

na główną ulicę, dawaliśmy mu chusteczki, bo zauważyłem, że leci mu krew z nosa. Stwierdziłem, że odprowadzimy go pod jego blok, tam, gdzie mieszkał. Ja i (A...), najstarsi. Ci trzej, młodszy, najbardziej agresywni, szli za nami z tyłu.

Dlaczego doszło do pobicia i jakie są reakcje szkół

Przed tygodniem podaliśmy nieoficjalną informację, że pobicie mogło wynikać z niewielkiego długu, jaki 13-latek miał u napastników. To było zdanie uczniów, którzy anonimowo wypowiedzieli się w tej sprawie. Nieoficjalnie wiemy też, że rodzina pobitego zaprzecza informacji o długu.

Do agresorów należeli uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych oraz Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzynie. W Zespole Szkół Ponadpodstawowych nie otrzymaliśmy konkretnego komentarza, natomiast dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1 poinformowała nas, że podjęto decyzję o spotkaniach z pedagogami, którzy w klasach 6-8 doradzą, jak postępować w podobnych sytuacjach, a także urządzają pogadanki m.in. o używkach.

Monika Mackiewicz,
Radosław Grabowski

Powiat łukowski: Chciała zarobić na inwestycjach finansowych, straciła oszczędności

Kilkadziesiąt tysięcy złotych straciła 38-latka, która przekazała swoje oszczędności rzekomej firmie inwestycyjnej. Mając przed sobą wizję szybkiego i łatwego zarobku, straciła czujność.

Jak informuje łukowska policja, kilka tygodni temu 38-latka z gminy Stanin znalazła w internecie ofertę firmy oferującej zyski z zainwestowanych pieniędzy. Wysyłając formularz zgłoszeniowy, kobieta przekazała numer swojego telefonu i wtedy bardzo szybko skontaktowała się z nią broker. Przedstawiając ofertę firmy, informował o jej możliwościach i gwarantował ogromne zyski. Jednym z warunków współpracy była konieczność zainstalowania aplikacji firmy inwestycyjnej.

Miała ona zapewniać możliwości samodzielnych operacji finansowych i obserwację „rosnących zysków”. Kobieta początkowo wpłaciła 600 złotych, a później jeszcze dołożyła do tego jeszcze 5 tysięcy. Współpracując z 38-latką broker zapewniał ją o trafnych inwesty-

cjach i pokazał, że ulokowane na koncie jej pieniądze przyniosły już po kilku dniach 33 tys. dolarów zysku. Chcąc szybko i łatwo zarobić na inwestycjach, kobieta tym razem zainwestowała prawie 50 tys. złotych. Broker obiecywał jej, że swoją gotówkę i zyski z inwestycji będzie mogła wypłacić w połowie kwietnia, że otrzyma wtedy potwierdzenie legalności wszystkich pieniędzy.

W połowie kwietnia 38-latka nie mogła wypłacić swoich pieniędzy, ani też obcywanych zysków.

Próbując wykonać operacje finansowe w aplikacji, zorientowała się, że jej konto inwestycyjne zostało zablokowane. Kontaktując się ze swoim brokerem, dowiedziała się o możliwości odblokowania konta i dalszej współpracy z firmą inwestycyjną.

- Jedynym warunkiem była konieczność wpłacenia ponad 30 tysięcy złotych. Kobieta nie zdecydowała się na takie rozwiązanie, uznając, że wpłacając prawie 55 tysięcy złotych, padła ofiarą oszusta i o całej sprawie powiadomiła policję - informuje asp. szt. Marcin Józwick z łukowskiej policji.

(McM)

Nietrzeźwy kierowca wjechał w budynek



Kierowca wjechał w budynek. Był nietrzeźwy i trafił do szpitala

Radzyna Podlaska: Kierowca, który wjechał autem w dom, miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie i trafił do szpitala - tak wynika z informacji przekazanych przez policję.

W niedzielę (16 kwietnia) późnym wieczorem radzyński policjanci zostali skierowani do miejscowości Branica Radzyńska. Ze zgłoszenia wynikało, że samochód osobowy staranował ogrodzenie posesji i uderzył w dom.

- Ze wstępnych ustaleń na miejscu mundurowych, wyni-

ka, że kierujący samochodem marki Volkswagen, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, po czym uderzył i sforsował ogrodzenie posesji, zatrzymując się na domu jednorodzinnym. Uderzenie spowodowało uszkodzenie konstrukcji domu - informuje aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Okazało się, że kierowca auta - 24-latek z gminy Radzyna Podlaska miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna trafił do szpitala.

Joanna Niecko

REG

Lider AgroUnii stanął przed lubelskim sądem. „Chcą mi zakneblować usta”

Michał Kołodziejczak stanął w poniedziałek przed lubelskim sądem rejonowym. Lider AgroUnii złożył wyjaśnienia w sprawie okupacji urzędu wojewódzkiego. - To proces polityczny, który ma na celu zakneblować mi usta, odciągnąć ode mnie ludzi i pokazać mnie w złym świetle - mówi Kołodziejczak.

W poniedziałek w Sądzie Rejonowym w Lublinie rozpoczął się proces działaczy AgroUnii. Przypomnijmy, rolnicy w grudniu ubiegłego roku okupowali Lubelski Urząd Wojewódzki. Wów-



Michał Kołodziejczak i działacze AgroUnii stanęli przed lubelskim sądem

czas protestujący zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty. Wśród zatrzymanych był szef AgroUnii, Michał Kołodziejczak.

- Zostaliśmy potraktowani jak przestępcy i bandyci, którzy robią coś złego. A my po prostu wystąpiliśmy w obronie normalnego handlu w Polsce, zdrowia i bez-

pieczeństwa ludzi - mówił na konferencji prasowej Michał Kołodziejczak.

Ruszył proces przeciwko działaczom AgroUnii

Michał Kołodziejczak usłyszał dwa zarzuty dotyczące naruszenia miru w lubelskim urzędzie oraz nawoływania do przestępstwa naruszenia miru domowego. Pozostali

działacze usłyszeli zarzuty na podstawie artykułów kodeksu karnego oraz kodeksu wykroczeń. - Ten proces ewidentnie ma charakter polityczny. Decyzje w sprawie zatrzymania tych osób podejmowano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Walczymy i mam nadzieję, że zakończy się uniewinnieniem - mówił na konferencji prasowej adw. Łukasz Piskorek.

Kołodziejczak stanął w Sądzie Rejonowym w Lublinie, by złożyć wyjaśnienia. Łukasz Piskorek przekazał, że wobec lidera AgroUnii i dwóch innych osób sąd umorzył postępowanie. Policja ma siedem dni na zaskarżenie tego postanowienia.

Patryk Pytlak

O tym, że dobrze mieć rodziców wysoko postawionych, wiedzą nawet dzieci

Ale przypadek... Trójka najbliższych szczyh z Poniatowej dostała fajne posadki

POWIAT OPOLSKI:

Córka - dyrektor Ośrodka Sportu, zięć - kierownik w szkole, a synowa - nauczycielka w gminnej szkole.

O tym, że dobrze mieć rodziców wysoko postawionych, wiedzą doskonale nawet dzieci. Dzieci Ewy Baranowskiej też. Gdy ich matka stanęła na czele Rady Miejskiej w Poniatowej i tym samym stała się jedną z ważniejszych person w gminie, córka, zięć i synowa w znalezieniu pracy w gminnych jednostkach nie mieli większego problemu. Dostali posady, niektóre bardzo dobrze płatne.

Widzą to mieszkańcy i nie stawiają suchej nitki na ekipie PiS, rządzącej Poniatową.

„Nie ważne czy ktoś coś umie, czy ma doświadczenie, ale ważne jest, jak się nazywa” – czytamy w liście, jaki trafił do naszej redakcji od „zniesmaczonych mieszkańców Poniatowej”, którzy pytają, kiedy to poplecznictwo zostanie ukrócone?

„Mam wrażenie, że dopiero wtedy, jak pani przewodnicząca obsadzi wszystkich swoich członków rodziny na ciepłych posadkach!!!” – odpowiada sam sobie autor listu.

Córka - dyrektor Ośrodka Sportu

Szczęśliwa passa w rodzinie Baranowskich rozpoczęła się, gdy córka pani przewodniczącej Rady Miejskiej została dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poniatowej. Było to we wrześniu 2019 roku. Barbara Baranowska, która po ślubie przyjęła nazwisko Burzyńska, wygrała konkurs na stanowisko dyrektora. O tę posadę walczyło jeszcze dwóch innych kandydatów. Ale to Burzyńska zachwyciła komisję tym, co powiedziała w rozmowie kwalifikacyjnej i to ona zarekomendowana została burmistrzowi do zatrudnienia.

Na dzień dobry dyrektor Barbara Burzyńska dostała pensję w wysokości 5280 zł brutto. Z informacji przekazanej nam przez Urząd Miejski wynika, że od momentu zatrudnienia wynagrodzenie dyrektora OSiR wzrosło trzy razy. Obecnie zarabia 7550 zł brutto. W ciągu trzech minionych lat raz otrzymała też nagrodę od burmistrza. Miało to miejsce pod koniec listopada ub.r. Nagroda wynosiła 3,5 tys. zł.

Zięć - kierownikiem w szkole

Mariusz Burzyński to prywatnie zięć przewodniczącej Baranowskiej. On też miał farta. We wrześniu ub.r. znalazł pracę w miejscowej podstawówce. Zatrudniony został na stanowisku pracownika gospodarczego, przepracował pół roku i awansował na kierownika. Stało się to 1 lutego br.

Konkursu na to stanowisko nie było. Dyrektor tłumaczy, że nie miał takiego obowiązku, bo stanowisko kierownika gospodarczego nie jest stanowiskiem urzędniczym, a pomocniczym.

- Pan Mariusz Burzyński na kierownika został wybrany w drodze awansu wewnętrznego, gdyż miał do tego odpowiednie predyspozycje oraz sześcioletnie doświadczenie na podobnym stanowisku w poprzednim zakładzie pracy – mówi Rafał Pastwa, dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatowej.

Jak przekonuje, nie widział innej osoby, którą mógłby awansować na to stanowisko.

- Większość odchodzi za chwilę na emeryturę, to są już wysłużeni pracownicy. Tu trzeba było właśnie młodszego, z innego środowiska, żeby nie był powiązany i żeby wykonywał swoje obowiązki skutecznie – przyznaje.

Czy ktoś z przełożonych rozmawiał o zatrudnieniu w szkole zięcia przewodniczącej? Na to pytanie dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatowej nam nie odpowiedział.

Pastwa przyznaje, że stanowisko kierownika gospodarczego istniało w strukturze szkoły od wielu lat.



Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności w Lublinie „Zatrudnianie dzieci radnych w jednostkach podległych pod gminę nie jest zakazane, ale należy takich sytuacji unikać, bo wzbudzają one podejrzenie o konflikt interesów i etykę”

- W związku z licznymi obowiązkami dyrektora, licznym gronem pracowników obsługi i dwoma szkolnymi budynkami, powołanie następcy na to stanowisko było tylko kwestią czasu – mówi dyrektor szkoły.

Do głównych obowiązków Burzyńskiego należy m.in. czuwanie nad należytym zabezpieczeniem majątku szkoły przed zniszczeniem, dewastacją i kradzieżą oraz czuwanie nad zaopatrzeniem pracowników dydaktycznych w materiały niezbędne do realizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Ile wynosi wynagrodzenie Burzyńskiego, tego dyrektor nie podał, bo w tym przypadku nie jest to informacja publiczna.

Synowa uczy w szkole wuefu

Nauczycielski etat w szkole podległej pod gminę znalazł się też dla synowej przewodniczącej Baranowskiej.

Emilia Baranowska w 2021 roku zatrudniona została w Szkole Podstawowej w Kowali. Jest nauczycielem wychowania fizycznego oraz świetlicy.

Jak tłumaczy dyrektor Bożena Mroczkowska, o zatrudnieniu Baranowskiej zdecydowało „odpowiednie wykształcenie wymagane przepisami prawa oświatowego”.

Emilia Baranowska nie ma całego etatu. Pracuje w niepełnym wymiarze 15/21. I zarabia miesięcznie 3347,34 zł.

„Czego ma być mi wstyd?”

Ewa Baranowska niechętna była do rozmowy na temat karier, jakie robią jej dzieci w gminnych jednostkach. Gdy zadzwoniliśmy do niej w piątek, śpieszyła się do pracy. Nie miała czasu na rozmowę. Gdy usłyszała, w jakiej sprawie dzwonicy, odpowiedziała bez

ogródek, że „nie mamy o czy rozmawiać na ten temat”.

- To jest kwestia dyrektora jednego i drugiego. Wydaje mi się, że dyrektorzy odpowiedzieli już na pytania pani, a ja nie mam już więcej nic do dodania w tym temacie – próbowała uciąć rozmowę przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej.

Nie daliśmy się wygrać i zadawaliśmy jej kolejne pytania. A pytaliśmy m.in. o to, czy w tej sytuacji, jaka jest, nie widzi konfliktu interesów. Baranowska twierdzi, że żadnego konfliktu interesów nie widzi.

Obruszyła się, gdy zapytaliśmy ją o to, czy pomogła dzieciom w zrobieniu kariery.

- Jeżeli chodzi o posady, one same sobie zasłużyły. Ja jako rodzic im tylko pomogłam w odpowiednim wykształceniu – mówi Ewa Baranowska, którą poirytowało słowo „kariera” użyte w odniesieniu do jej latorośli.

- Jakże to są kariery, jakie stanowiska?! Rzeczywiście, nie wiem... bardzo ważne, pieniądze. Wydaje mi się, że tutaj nie ma rzeczywiście potrzeby tłumaczenia się z takich pieniędzy – słyszymy od pani przewodniczącej.

- Czy pani nie wstyd, że trójka dzieci dostaje pracę w podległych pod gminę jednostkach w czasie, gdy pani kieruje radą? – A dlaczego mam się wstydić?! Pracują bardzo dobrze, także ja jestem dumna z tego, bo wykonują swoją pracę bardzo dobrze. Mam takie głosy od ludzi, także jest wszystko w porządku. Jestem bardzo zadowolona – przekonuje.

Ewa Baranowska nie boi się też, że przez takie zatrudnianie jej dzieci w podległych pod gminę jednostkach burmistrz Paweł Karczmarczyk może przegrać wybory.

- Nie boję się, że burmistrz może przegrać wybory, dlatego że wszystko jest legalne. Nic się tutaj

nie dzieje, także nie boję się. Zbyt dużo tutaj burmistrz zasłużył sobie, że wybory na pewno wygra – utrzymuje przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej.

Czy koligacje rodzinne z przewodniczącą Rady pomogły w znalezieniu pracy, na to pytanie nie otrzymaliśmy odpowiedzi od dyrektora OSiR. Barbara Burzyńska nie oddzwoniła, nie odpowiedziała też na naszego SMS-a z pytaniem.

„Tak nie powinno być. To nieetyczne”

Zjawisko zatrudniania radnych i członków ich rodzin w podległych pod wójtów, burmistrzów i prezydentów miast nie jest czymś nowym. Jego analizą zajmowała się swego czasu lubelska Fundacja Wolności, która pod lupę wzięła samorząd Lublina.

- W ciągu kadencji okazało się, że ośmioro na 31 radnych, czyli prawie jedna czwarta, zmieniła pracę na pracę w instytucji zależnej od prezydenta, więc takie zjawisko istnieje – mówi Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności w Lublinie, która dwa lata temu poparła petycję skierowaną do parlamentu dotyczącą zatrudniania radnych i ich najbliższych członków rodziny w instytucjach związanych z samorządem, w którym radny wypełnia mandat. Petycja została jednak odrzucona przez sejm.

O przypadku zatrudniania dzieci przewodniczącej Rady Miejskiej w Poniatowej w podległych pod gminę jednostkach twierdzi, że takich sytuacji należy unikać, bo są nieetyczne i niekorzystnie wpływają na odbiór pracy radnych.

- Natomiast samo w sobie nie jest to niezgodne z prawem – podkreśla Jakubowski. - Taka sytuacja wzbudza jednak podejrzenie o konflikt interesów i etykę. Bo szkoła czy ośrodek sportu są to instytucje pośrednio zależne od burmistrza i tutaj tworzą się zależności, które mogą wpływać na to, jak pani przewodnicząca na przykład będzie głosować i jak będzie prowadzić obrady. Więc może pojawić się podejrzenie o konflikt interesów w różnych głosowaniach – tłumaczy.

Agnieszka Ciekot - Hunek



Ewa Baranowska, przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej

„Jeżeli chodzi o posady, one same sobie zasłużyły. Ja jako rodzic im tylko pomogłam w odpowiednim wykształceniu”

Zwolniło się po śmierci poprzednika. Wówczas odpowiedzialność była podzielona między inne osoby, w tym dyrektora.

Najazd Platformy na Lubelszczyznę. W Białej Podlaskiej Tusk zaatakowany jajkiem

„Sprzątanie Polski trzeba zacząć nie po wyborach, ale już dzisiaj”.

- I dlatego będziemy wszędzie tam, gdzie jest taka potrzeba, będziemy głośno z ludźmi krzyczyć i z całą pewnością, zanim wygramy wybory, uda nam się jeszcze kilka rzeczy naprawić, wyprostować, a przynajmniej zatrzymać - mówił w Lublinie, podczas wyjazdowego posiedzenia klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej Donald Tusk. Lider największej partii opozycyjnej tym wystąpieniem zakończył objazd po Lubelszczyźnie.

Były premier nawiązał w nim m.in. do porannego spotkania z rolnikami z Lipska pod Zamościem. - Moje wrażenie było wgniatające w ziemię w czasie spotkania z rolnikami. Usłyszeliśmy opisy zaniechań, a być może także brudnych interesów w skali niewyobrażalnej. To, co wszystkich zaskakuje, to bezczelność władzy, która od roku wmawiała, że nie ma żadnego problemu - powiedział Donald Tusk.

Lider Platformy Obywatelskiej dodał, że jadąc w okolice Zamościa, mijając transparenty i banery protestujących przeciwko wywłaszczeniom Centralnego Portu Komunikacyjnego. - CPK to inwestycja przeprowadzana kosztem ludzkiego nieszczęścia, kosztem cudzej własności. Przejeżdżając przez Lubelszczyznę, widziałem mnóstwo banerów wiszących na płotach o treści „PiS zabiera nam nasze domy” - mówił Donald Tusk.

Donald Tusk żąda dymisji komisarza Wojciechowskiego

Donald Tusk podczas swojej mowy żądał, aby z funkcji komisarza Unii Europejskiej ds. rolnictwa zrezygnował Janusz Wojciechowski.

- Podaj się chłopie do dymisji, zrezygnuj. Zmarnowałeś ten rok ludziom, ich wysiłek, pieniądze, ciężką pracę. Nie ma co czekać na jakieś procedury odwoływania.

Tusk: Do 4 czerwca objedziemy wszystkie województwa

Mówił, że parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej są tam, „gdzie dzieje się krzywda i zło, gdzie władza kradnie w sposób bezwstydną”. - Mafia boi się ludzi zorganizowanych, którzy ramię w ramię stają i mówią: „Dostyc tego” - dodał Donald Tusk.

Kto, gdzie?

Biała Podlaska
Tusk, Trzaskowski
Puławy
Pomaska, Gasiuk Pihowicz
Łuków
Budka

Łęczna
Schetyna
Radzyń
Tyszkiewicz
Lubartów
Leszczyna, Mroczek

(Powyżej tylko wybrane miejsca, najbardziej znane postaci)

- Dzisiaj jesteśmy w Lublinie, za dwa dni będziemy na Podlasiu, później będziemy na Podkarpaciu, potem w województwie świętokrzyskim i tak dalej. Do 4 czerwca objedziemy wszystkie województwa i wszędzie będziemy pokazywali, że ludzie nie są sami, że ta władza nie będzie bezprawna. Mówimy o polskich rolnikach i o tym, co władza zrobiła, ile ran zadała polskiemu rolnictwu i polskiemu rolnikowi.

Biała Podlaska - Prezydent Michał Litwiniuk mówił, że muszą koniecznie przyjechać do Białej - mówił Trzaskowski.

Okazało się też, że chwilę po wejściu polityków na halę, ktoś rzucił jajkiem. - Kiedy politycy wchodzili na salę, ktoś rzucił jajkiem. Oberwał ochroniarz szefa PO - pisał na onet.pl dziennikarz Sebastian Białach. Jak informuje bialska policja, sprawca został namierzony i ukarany mandatem 500 zł.

Były premier mówił: „Dramat polega na tym, że sytuacja z ukraińskim zbożem i sposób postępowania, łańcuch niedołęności i pazerności pokazuje jak w soczewce całą metodę rządzenia, a raczej nierządu, z jakim mamy do czynienia w Polsce od ośmiu lat”.

- Mieli pomóc Ukrainie, głodującym państwom Afryki, mieli wykorzystać europejskie pieniądze na zorganizowanie tej logistyki. A jedyny efekt, jaki uzyskali, to bardzo poważny cios w interesy polskich rolników, skonfliktowanie z Unią.

Zrujnowali Janów

Dodał, że w „jakimś sensie rządy PiS symbolicznie zaczęły się w Janowie Podlaskim”, a konkretnie w janowskiej stadninie.

- Doprowadzili niemalże do upadku stadninę i to im poszło bardzo szybko. Nie umieli zarządzać tym, z czego Polska była dumna. Potrafili tylko zmieniać prezesów. (...) Z pomocy i współpracy robią konflikty i nieszczęście - mówił Donald Tusk.

Oskarżyć Tuska - Tak nie robił PZPR

Anna Stolarczuk pytała o komisję weryfikacyjną, którą chce stworzyć PiS.

- To godzi w podstawy demokracji, konstytucji, to pomysł rodem z Kremla. Nie mamy złudzeń, że to próba oskarżenia Donalda Tuska i wyeliminowania go z życia publicznego i innych polityków - pytała białczanka.

Tusk odpowiadał, że PZPR nie chciało oddać władzy, ale nie „wpadłby na takie pomysły, żeby na pół roku przed pierwszymi częściowo wolnymi wyborami, np. Wałęsę zamknąć”.

„Nie chcemy kurników”

Elżbieta Sokołowska zadawała pytania dotyczące spraw rolników.

- Wipasz planuje wybudować przynajmniej 150 kurników. Staniemy się zagłębem kurnikowym Europy. Odbijamy się od drzwi do drzwi, próbując zasygnalizować problem, że walczymy nie tylko o nasze prywatne majątki, ale tak naprawdę o wiele spraw dotyczących osób obecnych, ale które nie zdają sobie z tego jeszcze sprawy - mówiła białczanka.

„Nie mamy wątpliwości, że nikt tak tego nie nazwie dosadnie, jak ludzie którzy mieszkają na miejscu i których dotknie ten problem. Szybko przygotujemy zespół, który będzie starał się pomóc was w akcji, by sprawę rozwiązać” - komentował na gorąco Tusk.

„Nie cieszę się, że na was głosuję”

Pan Andrzej mówił z kolei, że głosuje na PO, ale nie cieszy się z tego powodu.

- Z mojego punktu widzenia państwo leciecie coraz bardziej PiS-em. Chodzi o socjal. Rozumiem, dlaczego państwo to robicie, rozumiem, że są wybory i tak trzeba, bo inaczej tych wyborów się nie wygra, ale brakuje mi długofalowej polityki.

Maciej Maciejuk, Patryk Pytlak

Tusk w Lublinie do Wojciechowskiego: - Podaj się chłopie do dymisji



Donald Tusk w Lublinie mówił, że parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej są tam, „gdzie dzieje się krzywda i zło, gdzie władza kradnie w sposób bezwstydną”. Mówimy o polskich rolnikach i o tym, co władza zrobiła, ile ran zadała polskiemu rolnictwu i polskiemu rolnikowi

Patryk Pytlak

Tusk: Rządy PiS symbolicznie zaczęły się w Janowie Podlaskim - Doprowadzili do upadku stadninę i to im poszło bardzo szybko



W Białej Podlaskiej, jeszcze przed rozpoczęciem spotkania, przed wejściem do hali młodzieżówka Solidarności Polski zorganizowała „happening”. Chcieli wręczyć bilet lotniczy do Brukseli dla Donalda Tuska. Nie zostali jednak wpuszczeni z rekwiizytem



Kilkaset osób brało udział w spotkaniu w Białej Podlaskiej. Sala była pełna. Tusk i Trzaskowski zostali powitani gorącymi brawami. Okazało się, że chwilę po wejściu polityków na halę ktoś rzucił jajkiem. Oberwał ochroniarz szefa PO. Sprawca został namierzony i ukarany mandatem 500 zł

Maciej Maciejuk

REG

Debata w Sejmie z powodu niepokojących sygnałów z Azotów, zwołana przez Krawczyka z KO

Związkowcy źle się dzieje w Puławach. Sasin i posłowie PiS nieobecni na debacie

Związkowcy i posłowie opozycji zarzucają, że w Azotach decyzje polityczne grożą „zaoraniem” spółki. Zarząd nie zgadza się tymi tezami.

Posłowie KO - działamy, zanim nie jest za późno

Spotkanie tzw. Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego (czyli wszystkich posłów i senatorów z Lubelszczyzny) zwołał poseł Koalicji Obywatelskiej Michał Krawczyk. Zaprosił ministra Jacka Sasina (któremu podlegają Azoty), kierownictwo Azotów, związkowców i samorządowców. W Warszawie pojawili się wszyscy oprócz Sasina i posłów PiS. Powodem akcji są niepokojące informacje dotyczące Azotów, które docierają do posłów. Wstrzymywane są prace kolejnych instalacji, co kierownictwo tłumaczyło m.in. wysokimi cenami gazu oraz trudną sytuacją na rynku surowców, co ma związek z ich importem z Azji. Docierają sygnały o nieprzedłużaniu umów pracownikom, nawet takie, że pracę może stracić 500 osób, przy 3,6 tys. aktualnie zatrudnionych. - Mamy wrażenie, że sprawy idą w coraz gorszym kierunku - mówił poseł Krawczyk, który prowadził spotkanie. - Dlatego lepiej rozwiązywać problemy, kiedy się pojawiają - dodał.

Związkowcy: Niezrozumiałe decyzje zarządu i brak dialogu

Sławomir Węga, przewodniczący największego w puławskich Azotach Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego podkreślał, że przez 50 lat spółka nigdy nie miała takich problemów. W 2012 r. wynagrodzenie pracownika stanowiło 160 proc. średniej krajowej. W tym roku nastąpiła konsolidacja puławskich zakładów z Grupą Azoty w Tarnowie. Od tego momentu zaczęła się pogarszać sytuacja na wszystkich frontach. Dotyczy to także

100 km
w takim promieniu
mogą być odczuwalne
skutki awarii
w Azotach

wynagrodzeń pracowników, które w 2020 r. stanowiły 116 proc. średniej krajowej. Naszym zdaniem eksperyment konsolidacji w wielką Grupę Azoty się nie powiódł. Tomasz Ogrodnik, specjalista ds. BHP uzmysławiał: - W przypadku poważnej awarii, np. uszkodzenia jednego zbiornika z tokarzu amoniaku tzw. „strefa zero” swoim zasięgiem obejmie teren w promieniu 5 km. Mówiąc brutalnie, nie ma prawa nic przeżyć. Skutki awarii mogą być odczuwalne nawet w promieniu 100 km. Wzrosła liczba wypadków przy pracy w zakładzie z ok. 30 6-8 lat temu do 50 rocznie. Ludzie są zestresowani, nie czują się bezpieczni. Związkowcy dziwią się, że mimo „drogich surowców, gazu i wojny na Ukrainie, zyski zakładu wzrosły”. Nie rozumieją polityki drogich nawozów, który rolnicy nie są w stanie kupić. Z ich wiedzy wynika, że okoliczne składy oferują tańszy czeski produkt. - Uważamy, że ta manipulacja marzą nie udała się. Nie udało się zarobić na polskim rolniku - mówiła Anna Czarnecka.

Związkowcy zarzucają zarządowi w Tarnowie złe zarządzanie i drenowanie puławskiego zakładu, a za przykład podają instalację kaprolaktamu. Nie mogąc porozumieć się z zarządem zawiązali Komitet Obrony Puław.

W ich ocenie cena gazu, która wróciła do poziomu sprzed wojny na Ukrainie, nie jest argumentem do wstrzymania pracy instalacji. Puławski zakład utracił rynek zbytu na swoje produkty. Podkreślają, że konsolidacja z Tarnowem miała dać Puławom m.in. możliwość zakupu surowców do produkcji po niższej cenie. Tymczasem jak referowała Renata Wyskwar, obecnie surowce do produkcji kaprolaktamu spółka kupuje za 2600 euro.

- Gdzie produkt gotowy z Chin możemy za 1700 euro. Jak są prowadzone negocjacje, że my płacimy tak wysokie ceny za surowce? A surowce kupujemy od spółki skarbu państwa, nie od prywatnego dostawcy - mówiła i podnosiła, że z puławskiej spółki odeszło wielu specjalistów z działu handlowego. Związkowcy dodają jednocześnie, że zatrudniani są nowi menedżerowie z wysokimi pensjami, którzy dostają do dyspozycji służbowe auta. - Receptą zarządu na ratowanie firmy stało się nieprzedłużanie umów młodym pracownikom. Wiąże się to z tragediami ludzkimi - mówił z kolei Marek Maraszek: - Nieprzedłużanie umów dla mnie jest równoznaczne ze zwalnianiem ludzi. Ci ludzie brali kredyty mieszkaniowe, zakładają rodziny, mają małe dzieci i z dnia na dzień tracą pracę. W którą stronę my zmierzamy panie Janiszek?

Prezydent Maj zarzuca zarządowi brak wizji

Prezydent Puław Paweł Maj zarzucił zarządowi brak wizji rozwoju: - Staliśmy się zakładem marginalizowanym w całej Grupie Azoty. My jako miasto otrzymujemy tylko podwyżki ciepła. Od początku roku wzrosły o 132 proc. ceny ciepła dla miasta.

Nie czuję konstruktywnego dialogu

Poseł Marta Wcisło łąłała wicepremiera Jacka Sasina za to, że nie zjawiał się na spotkaniu. Wiceprezesowi Jackowi Janiszkiemu zarzuciła, że w czasie pikiety nikt z 5-osobowego zarządu nie wyszedł do pracowników.

Jej zdaniem wywindowanie marży, a co za tym idzie - cen nawozów doprowadziło do załamania rynków zbytu. - Pana obowiązkiem było powiedzenie swoim kolegom partyjnym, którzy nie mają wiedzy i doświadczenia, czym to się skończy dla zakładów, dla pracowników - grzmiała i informowała o zwolnieniu 14 osób. - Czy zagrożone są kolejne miejsca pracy? Kiedy ruszy produkcja melaminy. Cena gazu jest niż-

Zatrudnienie a Azotach
3,6 tys.
pracowników

2 tys.
osób w spółkach zależnych

500
osób może stracić pracę

sza, niż przed wojną, dlaczego produkcja stoi? Dlaczego inne zakłady przejmują produkcję melaminy i kaprolaktamu, mam na myśli Tarnów, a wy nie ruszacie z produkcją? Czy to polecenia z góry? Czy chodzi o to, aby zaorać zakład? Czy panu nie wstyd za to, co usłyszał pan od związkowców? - pytała posłanka KO. Były marszałek Krzysztof Grabczuk mówił do związkowców: - Państwo ponosicie konsekwencje decyzji politycznych. Jedne spółki państwowe zarabiają miliardy i nie wiedzą, co z pieniędzmi zrobić, a drugie ponoszą tego konsekwencje. - Napisałam, nie wiem już ile, interpelacji. Na wszystkie dostajemy odpowiedzi, że wszystko jest tajne przez poufne, tajemnica przedsiębiorstwa i my jako posłowie nic nie możemy się dowiedzieć - podnosiła Joanna Mucha. - Zakład jest poddawany takim presjom, jakby miał on zwinąć swoją działalność. W dodatku robi to minister, który starował z Lubelszczyzny (J. Sasin - przyp. red.). Źródła problemu puławskiego producenta nawozów poseł Jakub Kulesza upatruje w centralnym sterowaniu oraz w konsolidacji. - Które jest wykorzystywane przez polityków do tego, żeby drenować Lubelszczyznę i Puławę - podsumowała. Jego zdaniem los puławskich Azotów leży w rękach polityków, którzy obejmą rządy po jesiennych wyborach, a ratunkiem jest wyjście z Grupy Azoty. - Proponuję zebranie od kandydatów deklaracji, czy jak ich ugrupowanie będzie rządziło, to czy Zakłady Azotowe Puławy będą mogły opuścić całą grupę. - Czy był plan i czy jest

Zarzuty związkowców:

- Wstrzymywane są prace kolejnych instalacji
- Obawa, że pracę może stracić 500 osób
- Wzrastająca liczba wypadków przy pracy w zakładzie z ok. 30 do 50 rocznie
- Ludzie są zestresowani, nie czują się bezpieczni
- Złe zarządzanie i drenowanie puławskiego zakładu
- Brak wizji rozwoju

plan na likwidację Zakładów Azotowych Puławy? - zwrócił się do prezesa Janiszka poseł Krawczyk.

Wiceprezes tłumaczył, ale czy przekonał?

Wiceprezes Grupy Azoty Puławy zaprzeczył padającym na sali tezom o przymiarkach do likwidacji i informował o negocjacjach nowych umów na dostawę gazu z grupą Orlen (obecne wygasają we wrześniu). Wyraził zdziwienie stanowiskiem specjalisty ds. BHP i podkreślał wysoki poziom bezpieczeństwa w GAP. Odnosił się do wynagrodzeń. - Średnia wynagrodzeń w Puławach to jest 8 tys. 827 zł, średnia w sektorze przedsiębiorstw w Polsce jest to 6 tys. 653 zł. 300 pracowników jest zatrudnionych na umowach czasowych i ich nieprzedłużenie to zaledwie kilkanaście przypadków. Zapewnił, że instalacje będące w przestoju są na bieżąco konserwowane, dlatego szybko mogą być ponownie uruchomione. Tłumaczył, z czego wynikają problemy - to chociażby trudności ze zbytem mocznika.

- Grupa Azoty jako ostatnia w Europie zaczęła odstawiać swoje instalacje z uwagi na to, że już nie byliśmy w stanie produkować po tak wysokich cenach gazu po pierwsze, a po drugie nie byliśmy w stanie tymi cenami obciążać rolników - wyjaśniał. Problem ze zbytem na melaminę, którą puławskie

Argumenty zarządu:

- Wysoki poziom bezpieczeństwa
- Średnia wynagrodzeń w Puławach to 8,8 tys. zł
- Nieprzedłużenie umów, to zaledwie kilkanaście przypadków
- Instalacje w przestoju - na bieżąco konserwowane
- Problem ze zbytem - wojna na Ukrainie

zakłady produkują jako jedyne w kraju, pojawił się po wybuchu wojny na Ukrainie, co spowodowało zamknięcie się wschodnich rynków zbytu.

- To był krach z dnia na dzień. Poinformował, że jedna instalacja melaminy może być uruchomiona w drugiej połowie maja.

Nie bez echa pozostawił relacje na linii GAP - miasto. Janiszek wytknął prezydentowi Puław, że trzykrotnie był u niego z propozycją wspólnej inwestycji - budowy w Azotach nowoczesnej instalacji do utylizacji opadów z produktem w postaci wodoru, która utylizowałaby m.in. skrzydła wiatraków, z którymi jest problem w Europie i z panelami fotowoltaicznymi. - Usłyszałem wtedy od pana prezydenta, że nie jest zainteresowany, bo będzie budował spalarnię odpadów na ul. Dęblińskiej. Przypomniał, że GAP wspiera finansowo lokalne kluby sportowe, czy Muzeum Czarotoryskich. To jednak posłom nie wystarczyło. Nie usłyszeli odpowiedzi na wiele pytań, które postawili. Mimo że minister Jacek Sasin nie zjawiał się na spotkaniu, jego organizator - poseł Krawczyk stwierdził, że nie zamierza odpuszczać. Temat puławskich Azotów chce poruszyć na nadzwyczajnej Komisji ds. Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Marta Pietroni

Samorządy radzyńskie postanowiły złożyć wniosek do ministra obrony narodowej o reaktywację jednostki, proszą o głosy poparcia mieszkańców

Czy w Radzynie powstanie jednostka wojskowa na ponad pół tysiąca etatów

Na forach mieszkańcy grzmia: - Ściągacie niebezpieczeństwo. W pierwszej kolejności rakiety polecą tam, gdzie jest wojsko. Samorządowcy uspokajają: - Wojsko będzie nas bronić. Ponadto zyskamy miejsca pracy.

W ubiegłym tygodniu (17 kwietnia) opinię publiczną zaskoczył apel starosty radzyńskiego. Starosta apelował o głosy poparcia dla idei reaktywacji jednostki wojskowej w Radzynie przy ul. Lubelskiej 25 (czyli w Maryninie). Mieszkańcy za jednym zamachem dowiedzieli się, że takie plany są, za drugim, że terminy są szybkie. W latach 1963-1985 stacjonowała w tym miejscu jednostka wojskowa stanowiąca część Lubelskiego Pułku Obrony Terytorialnej. Teraz jest opcja, by powrócić do tradycji. Jest jednak wiele pytań bez odpowiedzi, ponieważ trzeba wyrazić najpierw wolę na „tak”. O reszcie dowiemy się później.

Głosy poparcia można było składać na specjalnych drukach w urzędach do czwartku (20 kwietnia). Do tego dnia bowiem wszystkie rady gmin powiatu miały czas na podjęcie uchwały intencyjnej w sprawie poparcia dla inicjatywy utworzenia w Radzynie jednostki wojskowej. Gminy taką wolę wyraziły, dołączyło miasto i powiat. Jednak nie obyło się bez głosów krytycznych. Pierwszy strach wzbudza powszechne przekonanie, że rakiety wroga spadają tam, gdzie są obiekty wojskowe. Po drugie, na tym obiekcie funkcjonuje Ochotniczy Hufiec Pracy. - Co z nim? - pytali radni.

- Zrobmy to nie tylko dla siebie, ale w szczególności dla młodego pokolenia i rozwoju naszego regionu! - To słowa na zachętę Szczepana Niebrzegowskiego, starosty radzyńskiego. - Obecność jednostki wojskowej na naszym terenie zapewni nam nie tylko poczucie bezpieczeństwa, ale także stworzy nowe miejsca pracy oraz wpłynie pozytywnie na kształtowanie postaw młodego pokolenia - przekonywał. W najbliższym miesiącu zostaną podjęte kluczowe decyzje. Jeśli powiat otrzyma zgodę rządu RP



18 kwietnia podczas rozmowy z naszą redakcją radzyński starosta Szczepan Niebrzegowski podpisał jako 11., listę poparcia dla reaktywacji jednostki wojskowej w Maryninie

na taki manewr, w jednostce będzie stworzonych ok. 500-700 etatów wojskowych. OHP znajdzie lokalizację w innym miejscu. Jednak na bardziej szczegółowe informacje trzeba poczekać.

Ministerstwo Obrony Narodowej dało nam odpowiedź

MON pytane przez nas o powody i cele takiego przedsięwzięcia tłumaczy: - Inicjatywa zostanie przeanalizowana pod kątem możliwej lokalizacji jednostki wojskowej na północy Lubelszczyzny. Tworzenie nowych jednostek wojskowych odbywa się w ramach programowania rozwoju Sił Zbrojnych RP. Na decyzje dotyczące, m.in. ich rozmieszczenia ma wpływ wiele aspektów, w tym dynamicznie zmieniająca się sytuacja geopolityczna, uwarunkowania bezpieczeństwa i możliwe zagrożenia militarne, zwłaszcza na wschodniej granicy Polski.

Nadzwyczajna sesja Rady Powiatu

21 kwietnia obradowała rada powiatu, która miała podjąć tylko jedną uchwałę. Radna Anna Szymala, były Komendant lubelskich OHP (przez cztery lata) pytała o to, co stanie się z pracownikami i uczestnikami? Radny Tadeusz Sławecki wyraził troskę o to, czy ktoś zatroszczy się o ludzi, czy wojsko np.

Dogodna lokalizacja:

- bliskie położenie do granicy z Białorusią (70 km)

- krzyżowanie się dwóch dróg krajowych: DK19 i DK63

da rekompensatę za szereg remontów i wykonanych modernizacji obiektów? Co stanie się ze zgromadzonym sprzętem na warsztatach? - Nie widzę powodu, by jednostki: OHP i Wojsko Polskie, które są utrzymywane przez Skarb Państwa, musiały sobie zwracać rekompensaty - odpowiedział starosta. Wyjaśnił, że OHP nie podlega w żadnym mierze powiatowi radzyńskiemu i rozmowy w tej sprawie będą toczone pomiędzy Ministerstwem Obrony Narodowej a Komendą Hufca Pracy.

Po co głosy poparcia?

Jakub Jakubowski, radny powiatu, pytał: - Jaki jest cel zbierania podpisów pod inicjatywą powrotu wojska do Marynina? Sens uzależniania tak ważnych decyzji i plebiscytów. Czy jeśli będziemy głosować nad budową schronów (w powiecie jest tylko jeden, utajniony, prywatny) też zrobimy plebiscyt?

Robert Mazurek, przewodniczący rady wyjaśnił, że taka



Jakub Jakubowski, radny powiatu

Po co plebiscyt?

- Jaki jest cel zbierania podpisów pod inicjatywą powrotu wojska do Marynina? Sens uzależniania tak ważnych decyzji i plebiscytów. Czy jeśli będziemy głosować nad budową schronów (w powiecie jest tylko jeden, utajniony, prywatny) też zrobimy plebiscyt?



Tadeusz Sławecki, radny powiatu

Postawienie kilkuset wozów bojowych nie podnosi w żaden sposób obronność

- Dobrze by było wiedzieć, gdzie zrodził się ten pomysł, bo według moich informacji nie w MON. Poczytajcie sobie komentarze w Internecie, gdzie ludzie piszą, że Radzyna będzie na linii ostrzału. Dzisiejsze pole walki wygląda zupełnie inaczej. Postawienie kilkuset wozów bojowych nie podnosi w żaden sposób obronności. Wolałbym, żeby w Radzynie była bateria patriotów, a nie wozów bojowych, ale żeby była jasność: zgłoszę na tak za powstaniem tej jednostki

ankieta jest konieczna proceduralnie do wniosków, nie ma charakteru plebiscytu. Ilość zbieranych podpisów jest symbolem woli, iż mieszkańcy chcą jednostki wojskowej na swoim terenie.

Starosta dopytywany o szczegóły kwitował: Może jeszcze numery mocne wozów bojowych mam podać? Zdradził, że JEŻELI jednostka powstanie, będzie tam od 500 etatów wojskowych, do 700. - Będzie to szansa też na nasz rozwój gospodarczy - tłumaczył. Przede wszystkim zaś obecność zielonych mundurów ma zapewnić bezpieczeństwo. - Jeżeli ktoś nie chce, by był u nas żołnierz polski, to może



Arkadiusz Filippek, wójt gm. Czemierniki

Wszyscy wójtowie powiatu radzyńskiego są na tak

- Po prostu, jeżeli istnieje możliwość stworzenia miejsc pracy dla mieszkańców powiatu i gminy, zawsze będziemy na tak. Poza tym, że mamy tradycje wojskowe na tym obiekcie, a wojsko jest potrzebne



Piotr Gawryszczak, lubelski komendant Hufców OHP

Nikt ze mną nie rozmawiał

- Sam jestem zaskoczony tymi informacjami, ponieważ ze mną nikt do tej pory o tym nie rozmawiał. Wpisałem się na wizytę w ministerstwie, jestem też umówiony na spotkanie z radzyńskim starostą w przyszłym tygodniu. Powiem tak: wyrzucić OHP ze swojej siedziby tylko dlatego, że wojsko chce się tam wprowadzić to nie jest sprawa taka szybka. My realizujemy program skierowany dla młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym. Obecnie mamy w Maryninie ok. 30 uczestników, uczniów kl. 7-8, w tym obywateli Ukrainy. Ponad 20 osób kadry pedagogicznej i administracyjnej. Żaden z naszych innych ośrodków na Lubelszczyźnie: w Białej Podlaskiej, Roskoszy, Zamościu, Włodowie nie jest w stanie przyjąć takiej liczby osób

się okazać, że będzie żołnierz sowiecki - przestrzegając.

Czy jednostka powstanie?

Nie wiadomo. MON jest zainteresowane, plany na jej powrót są dawne, rozmowy, jak się dzisiaj okazało, były prowadzone przez samorządy radzyńskie od początku kadencji. Plusem powiatu radzyńskiego dla lokalizacji jednostki wojskowej jest bliskie położenie do granicy



Wiesław Mazurek, wójt gm. Radzyna Podlaski

Byłem na miejscu na utworzenie jednostki, byłem też u ministra Czarnka

- Współpracuję stale z wojskiem, z żołnierzami, na wielu uroczystościach państwowych żołnierze rozpoznawali mnie, podchodzili się przywitać, mam świadomość, że wielu mieszkańców naszej gminy, powiatu jest w służbach mundurowych WP. Osobiście, razem w pułkownikiem Tadeuszem Nastorowiczem, byłym dowódcą i założycielem 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej byłem na miejscu na utworzenie jednostki. Byłem w tej sprawie z wizytą u pana ministra Przemysława Czarnka. Okazało się, że sprawy dotyczące przeniesienia siedziby Ochotniczych Hufców Pracy podlegają nie pod Ministerstwo Edukacji, ale Rodziny i Polityki Społecznej. Rozmowy są w toku. Powiem krótko: bardzo nam zleży na reaktywacji tej jednostki. Dlaczego? Po pierwsze, jest wielu żołnierzy, którzy pochodzą z powiatu radzyńskiego. Gdyby mogli służyć w jednostce na terenie gm. Radzyna byłoby to z korzyścią dla nich, dla ich rodzin, a samorządy korzystałyby na tym, że zamieszkiwaliby w swoich domach. Mam nadzieję, że będzie tu przynajmniej kilkuset żołnierzy. Jak będzie docelowo? Trudno jest teraz o tym mówić. Chcielibyśmy, żeby wróciła ta tradycja. Żeby na ulicach radzyńskich widać było żołnierzy Wojska Polskiego. Żeby ci, którzy czują powołanie do munduru, mogli służyć tutaj na miejscu. Nikt bardziej, nie będzie bronił ziemi, niż jego mieszkańiec. Co odpowiem tym, którzy twierdzą, że rakiety wroga spadają w pierwszym rzędzie na obiekty wojskowe? Wojna na Ukrainie pokazała nam, że bomby spadają na przedszkola, bloki mieszkalne tam, gdzie nie ma wojska narodowego. Z tego widzimy, obecność jednostki wojskowej na danym terenie, nie stanowi żadnego zagrożenia dla mieszkańców, a wręcz przeciwnie. Stanowi o jego bezpieczeństwie

z Białorusią (70 km), oraz krzyżowanie się dwóch dróg krajowych: DK19 i DK63. Plan nie jest nowy. Pierwotnie myślano o zainstalowaniu Wojsk Obrony Terytorialnej. Teraz, sprawy nabierają tempa i nie o WOT tu chodzi.

Monika Mackiewicz
REG

Przedszkolaki dały taneczne show



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników Festiwalu wraz z opiekunami i organizatorami wydarzenia

POWIAT OPOLSKI: Emocji było dużo. Przedszkolaki jak zawsze dały z siebie wszystko. Najważniejsza jednak była dobra zabawa, a tej w minioną sobotę w Karczmiskach nie brakowało!

W sobotę, 22 kwietnia hala sportowa przy Zespole Szkół w Karczmiskach po brzegi wypełniła się małymi tancerzami z całego województwa. Oczywiście przyjechali z gronem swoich kibiców.

W tym roku aż 265 tancerzy wystąpiło podczas Wojewódzkiego Festiwalu Tańca Przedszkola w Karczmiskach „Taneczne Opowieści” 2023. W części konkursowej - 215 osób, a 50 osób wystąpiło gościnnie.

- Ważną rolę odegrali sponsorzy, dzięki którym każdy uczestnik festiwalu wyszedł z nagrodą rzeczową oraz Rada Rodziców Przedszkola - przyznaje Agnieszka Olszowa, organizatorka imprezy. - Z inicjatywą pomocy w organizacji Festiwalu zgłosiło się Koło Gospodyń Wiejskich „Bez Granic”. Panie przygotowały poczęstunek dla zaproszonych gości - dodaje.

To wyjątkowe wydarzenie dla dzieci w wieku od 4 do 6 lat, które dopiero zaczynają swoją przygodę z tańcem. Na parkiecie w Karczmiskach miały szansę, by pokazać swoje umiejętności w różnorodnych stylach tanecznych (taniec towarzyski, taniec ludowy, balet, taniec disco, hip-hop). Wszystkie spisały się na medal.

- W Karczmiskach nie ma wygranych i przegranych, musi być jednak świetna zabawa i radość - mówi organizatorka Festiwalu, Agnieszka Olszowa.

Zgłosić można było taniec w dowolnej formie i stylu tanecznym. Warunek był jeden: prezentacja mogła trwać od dwóch do pięciu minut.

Jak to zwykle bywa, najtrudniejsze zadanie mieli członkowie jury, ale udało im się wyłonić poszczególne miejsca w konkursie.

Wyniki Festiwalu:

Kategoria 6-latków

I miejsce

- Kolorowe Kredki Nałęczów (Bałkanica)
- Kowala (Taneczne opowieści do piosenki Ed Sheeran „Perfekt”)
- Wojciechów (Dont yuo worry)

II miejsce

- Karczmiska (Krakowiak)
- Skoków (Hip- Hop)

III miejsce

- Garbów (Tango piraci z Karaibów)
- Puławki (Reksiowa Zumba)

Kategoria 5-latków

I miejsce

- Zagłoba (Szalone minionki)

II miejsce

- Karczmiska (Piraci z Karaibów)

III miejsce

- Poniatowa – Kolonia (Sofia Alvaro Soler)

Kategoria 4-latków

I miejsce

- Karczmiska (Taniec Krasnoludków)

II miejsce

- Kowala (Powitanie wiosny)

III miejsce

- Jastków (O mnie się nie martw)

Kategoria solo

I miejsce

- Jagna Skotarczak (mix taniec towarzyski)

Gościnnie wystąpili z profesjonalnym pokazami, jednocześnie pełniąc rolę jury

- Studio Tańca GRAWITAN Lublin – Aleksandra Olszowa
- Mili ART. Opole Lubelskie – Milena Mirosław
- Studio Tańca Balans Nie-dzwica Duża – Weronika Wójtowicz



Konrad Matysek, instruktor tańca w przedszkolach Kolorowe Kredki w Garbowie i w Nałęczowie
Praca z dziećmi nie jest taka łatwa. To, czego rodzice nie widzą, a my jako nauczyciele i instruktorzy w przedszkolu robimy, to bardzo ciężka praca. Trzeba przekładać różne rzeczy na formę zabawy, w zależności od poziomu dzieciaków, czy są to 3-latków, 4-latków - z wiekiem można trudniejsze rzeczy dokładać. Trzeba do dzieci docierać różnymi metodami - poprzez zabawy, nagrody, których one oczekują... łatwo jest je zmobilizować. Staramy się zaszczepić w dzieciach pasję do tańca. Prowadzę zajęcia w Nałęczowie i w Garbowie z każdą grupą po 30 minut raz w tygodniu. Z jednej strony jest to dużo, z drugiej mało, ale efekty, które dzieci pokazują na występach, są zadowalające. Dzisiaj dzieci w jednej kategorii wygrały, w drugiej były trzecie, więc jest super, chwala im za to. Za rok będzie jeszcze lepiej!

W tegorocznym Festiwalu udział wzięli uczniowie 10 placówek z woj. lubelskiego:

- SP im. H. Sienkiewicza w Kowali
- Zespół Szkół Publicznych w Zagłobie
- Przedszkole Samorządowe w Jastkowie
- Przedszkole przy SP im. Stanisława Marusarza w Wojciechowie
- SP w Skokowie
- SP im. J. Kochanowskiego w Poniatowej Kolonii
- Przedszkole Kolorowe Kredki w Nałęczowie
- Przedszkole Kolorowe Kredki w Garbowie
- Miejskie Przedszkole nr 15 w Puławach
- Zespół Szkół w Karczmiskach – Przedszkole w Karczmiskach



Zuzia, 6 lat (przedszkole „Kolorowe kredki”) Dobrze się dziś bawiłam. Ćwiczyłam w przedszkolu już od grudnia. Najbardziej lubię tańczyć tango. Tańczę i z chłopakami, i z dziewczynami.



Iwona Bera, instruktor tańca Dzieciaki bardzo chętnie uczestniczą w zajęciach. Akurat ja pracuję z przedszkolakami sporadycznie. Nie jest łatwo opanować nadpobudliwość i brak skupienia, ale dla mnie jest to bardzo wdzięczna praca. Naprawdę daje dużo satysfakcji. Młodość trudniej zmobilizować do aktywności... Zdecydowanie przegrywam z telefonem i internetem... Najfajniej pracuję mi się z dorosłymi i świadomymi kobietami, które przychodzą regularnie na zajęcia. Wymieniamy się pozytywną energią i ładujemy akumulatory.



Agnieszka Olszowa (odpowiadała za całość Festiwalu) Zainteresowanie i frekwencja były jeszcze większe niż w zeszłym roku. Zwłaszcza w kategorii 6-latków było dużo zespołów. Wszystkie dzieci zaprezentowały bardzo wysoki poziom, były świetnie przygotowane. Impreza bardzo udana.

Witamy na świecie Szpital w Lubartowie

Laura Szpanbrukier z Kunowa, gmina Firlej
ur. 9 kwietnia, g. 12.20,
1650 g, 46 cm
Rodzice: Natalia i Dawid



Witold Juśkiewicz z Kocka, na zdjęciu z tatą,
ur. 18 kwietnia, 3480 g, 54 cm
Rodzice: Jagoda i Michał

Szpital w Radzyniu



syn Skrzeczkowski, Biata
ur. 20 kwietnia, g. 8.52
3170 g, 53 cm
Rodzice: Edyta, Michał
Rodzeństwo: Marcel 4 l.

Piotra Strzyżewskiego (1777 - 1854), pana na Jabłoni, sukcesy militarne i nie tylko - cz. II

Jak napoleoński żołnierz wżenił się w jabłońskie włości

Dla pułkownika Piotra Strzyżewskiego ślub z córką Potockich wyglądał na awans społeczny. Jeśli jednak liczył na zmianę koszarów na salony - mógł poczuć się rozczarowany. Głównym jego zajęciem stało się modernizowanie gospodarstwa w Jabłoni. Żona jednak przy boku męża nie wytrwała długo...

Włości w Jabłoni (powiat parczewski) w XVII i XVIII wieku wędrowały z rąk do rąk: najpierw od kniaziów Połubińskich do Firlejów, potem uposażono na nich jedną z córek wychodzącą za Józefa Scipio de Campo. Znowuż jako posag powędrowały do Szaniawskich, a następnie Sapiehów. Z ręką Anny Teofili stały się własnością Seweryna Potockiego. Ten, przeprowadzając rozwód, podzielił majątek: Kolano dostała Paulina hr. Łubieńska, Wanda, po trzecim małżeństwie hr. Caboga Milanów, Seweryna hr. Colloredo-Waldsee - Rudzieniec, a najstarsza Emma Jabłoń.

On piękny, ona średnio. Ona bogata, on średnio

Kiedy wychodziła w 1811 roku za Piotra Strzyżewskiego, nie była już młodką: ćwierć wieku w panieństwie to wówczas był już poważny sygnał alarmowy. Sensację towarzyską wzbudziły nieudane zaloty do niej dwakroć starszego generała Michała Sokolnickiego. Dyskretni pamiętnikarze piszą, że wybrała równie dzielnego, ale młodszego i przystojniejszego oficera. A Strzyżewski, mimo poważnej różnicy społecznej (niektórzy nawet podważali w ogóle szlacheckie pochodzenie rodziny) i majątkowej, mógł się podobać.

Żołnierz Kościuszki i Napoleona

Przyszły gospodarz Jabłonia urodził się w 1777 r. w okolicach Sandomierza. Również jego ojciec był żołnierzem. Brał udział w Powstaniu Kościuszkowskim jako oficer piechoty. W 1806 roku w Poznaniu nawet osobiście należał do delegacji witającej Napoleona. Przeniósł się do kawalerii, gdzie był dowódcą szwadronu w 3. pułku kawalerii. W czasie wojny 1809

roku bił się pod Raszynem (odniósł tam ranę głowy) oraz uczestniczył w zdobywaniu Zamościa. Duży rozgłos i żołnierską sławę zdobył w czasie letniej kampanii w Galicji.

Ze szwadronu armia

W największym uproszczeniu wojna przebiegała następująco: na jednym brzegu Wisły Austriacy szli na północ z planem dotarcia do Płocka i tam porozumienia się z Prusakami. Polacy zaś na drugim brzegu poszli w kierunku Galicji. Skutek był nadzwyczajny: to, co miało być operacją pomocniczą, wskutek fatalnego dowodzenia Austriaków, przeistoczyło się w zajęcie potężnych obszarów. Pierwsze skrzypce grał tu właśnie Strzyżewski. Do jego stosunkowo nielicznego pierwotnie oddziału dołączały kolejne, naprędce formowane przez miejscowe polskie ziemiaństwo. Kiedy w połowie czerwca przy samej granicy z Bukowiną ruszył naprzeciw generała Bickinga, miał pod komendą 1500 niezłego, może i mało doświadczonego, ale dobrze zorganizowanego i ochotczego żołnierza. Wprawdzie spod Zaleszczyk musiał się wycofać pod Tarnopol, ale uczynił to w porządku, niemal bez strat. Efektem szalonego wypadu było zajęcie całej niemal Galicji Wschodniej, ustanowienie w niej polskiej administracji. Nawet jeśli militarnie nie był to jakiś oszałamiający sukces, to przeciwnik został zdezorientowany i zdeorganizowany, co miało poważne znaczenie dla wydarzeń na innych teatrach wojennych.

Zwycięzca spod Tarnopola

Po krótkim odpoczynku Strzyżewski postanowił ponownie podjąć walkę. Zakończyć się to mogło sukcesem niemal bez jednego wystrzału: obmyślono porwanie wrogiego dowódcy i „oddział specjalny” miał go już w garści. Niestety jeden z polskich oficerów postanowił wrócić do generalskiej kwatery, żeby rąbnąć zegarek i portfel. Okazało się jednak, że te były (i słusznie!) starannej pilnowane niż Bicking i operacja się posypała.

Tarnopol udało się zdobyć dość sprawnie (większy kłopot, niż Austriacy, sprawili stojący w okolicy Moskale, którzy niewczasie zaczęli zgłaszać pre-



Strzyżewski w stopniu podpułkownika brał udział w napoleońskiej wyprawie na Rosję, gdzie odznaczył się m.in. w bitwach pod Borodino i w czasie odwrotu pod Krasnym (obraz von Hessa)

Najstarsze wzmianki historyczne o Jabłoni znajdujemy u Długosza, który wspomina miejscowość dwukrotnie, pierwszy raz opisując przejazd króla Kazimierza z Brześcia do Krakowa w roku 1447 i po raz drugi, spisując beneficja diecezji krakowskiej ok. roku 1480

W czasie wojny 1809 w maju, czerwcu i lipcu Strzyżewski śmiałym wypadem związał wielokrotnie liczniejsze wojska austriackie

tensje do miasta). Potem przez kilka dni Strzyżewski uparcie ścigał przeciwnika i w końcu zmusił go do kapitulacji. Potem przez kilka tygodni musiał jeszcze zmagać się z feldmarszałkiem Merveldtem (podpułkownik z feldmarszałkiem!), ale nie były to starcia o szczególnie dużym ciężarze gatunkowym. Z Tarnopola wycofał się dopiero jesienią, kiedy zawarto pokój, przyznający zresztą tę okolicę ... Rosji. Nawet jednak wtedy odmówił Moskalom zdjęcia z budynków cesarskich orłów. Zaczynając z jednym szwadronem kawalerii, Strzyżewski kończył jako dowódca 4000 oddziału wydzielonego.

Spod Borodino przez Wiedeń do Jabłonia

Tak, był to kawał żołnierza. Kiedy więc wrócił opromieniony sławą, mógł podnieść oczy nawet na Potocką. I na jej 1600 hektarów. Wprawdzie bez pałacu i mocno podmokłych, nierokujących wielkiego gospodarzenia, ale i tak dla niezamożnego oficera to był ogromny prze-

skok majątkowy i społeczny. Nie miał on zresztą czasu się rozmościć, bo przed nim kolejna wojna: w 1812 rusza na Rosję. Pełni rolę adiutanta króla saskiego. Biję się pod Krasnem i Borodino, wraca z Legią Honorową. Wraca przez Wiedeń do Królestwa Kongresowego, ale nie ma dla niego miejsca w armii Konstantego. Osiada w Jabłoni. Był to wówczas trochę koniec świata. Wcześniejsi właściciele tu nie mieszkali, dawali grunty w niedrogą dzierżawę. Jedynymi atrakcjami dla włościan była unicka cerkiew i żydowska karczma.

Upiększyć można nawet zupełnie płąską i niepowabną miejscowość...

Główną, jak się wydaje, jego troską, było zapewnienie, nawyklej do wielkiego świata żonie, odpowiedniej porcji atrakcji. Józef Łoski opisuje w Tygodniku Ilustrowanym: *Dobra Jabłoń z powodu gliniastego gruntu i niskiego położenia, były w porze dżdżystej i w czasie wiosennych*



Krótkotrwałe małżeństwa były w rodzinie Emmy w zasadzie tradycją. Babka, Magdalena z Lubomirskich Sapiehowa, słynęła z nader swobodnych obyczajów. Również związek matki, Anny Teofili z Sapiehów Sewerynowej Potockiej (na portrecie Henryka Fugera) nie przetrwał więcej niż kilka lat

roztopów... trudne do przebycia. Strzyżowski (czasem w literaturze spotyka się i taką pisownię nazwiska - przyp. ZS) więc postarawszy się około 1820 r. o urząd komisarza drogowego w powiecie radzyńskim, zabrał się z wojskową energią do spójtkowania sił szarwarkowych. Skutkiem niezmordowanej jego działalności, zachęty i przykładu, wszystkie znaczniejsze majątki w powiecie radzyńskim zyskały porządne drogi, cieniściami obsadzone drzewami, ale najbardziej pod tym względem odznacza się Jabłoń, a obszerne i rozległe plantacje tutejsze z daleka już zwracają uwagę podróżnego. Strzyżowski był jednym z pierwszych, co zaprowadzili u nas na wielką skalę szkółki drzew owocowych i dzikich; z Jabłoni też pochodziły owe włoskie topole, którymi jeszcze niedawno wysadzona była aleja Jerozolimska w Warszawie. Wreszcie dla pani (Emmy z Potockich Strzyżowskiej), przywykłej do ogrodów Puław i Celejowa, założono obszerny park angielski. Rady co do ugrupowania drzew udzielały odwiedzające ją niekiedy księżna

Izabella Czartoryska i hrabina z Tyszkiewiczów Wąsowiczowa, obie sławne w znawstwie i smaku w zakładaniu ogrodów. Wszystkie plantacje, którymi upiększona jest ta majątkowość wykonane były pod kierunkiem sprowadzonego jeszcze około 1815 r. z Wiednia ogrodnika Hrubanta, a park Jabłoński okazuje, że samym umiejętnym grupowaniem drzew znakomicie upiększyć można nawet zupełnie płąską i niepowabną miejscowość...

Nawet jednak wizyty księżnej Izabeli i Anny Wąsowiczowej (zwanej Anetką, autorki świetnych pamiętników) nie były w stanie utrzymać na prowincji księżnej Emmy. Jakims ersatzem były długie pobyty w Celejowie oraz Puławach (gdzie była na prawach niemal domownicy). Mąż jej wiernie w tych wycieczkach i pobytach towarzyszył, jednak było to powodem do częstych żarciów. Z czasem powodów do docinków było zresztą coraz to więcej.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Julia Pirotte-Sokolska (1908-2000) - prostymi środkami opowiadała uniwersalne historie

Końskowolska fotografka smutku

Jej prace wystawiano w Paryżu, Charleroi i Nowym Jorku. Wielu krytyków uznaje ją nie tylko za wybitną dokumentalistkę, ale dostrzega też w niej artystkę najwyższej próby. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że wrażliwość społeczna Julii Pirotte ukształtowana została w dużej części w polsko-żydowskiej Końskowoli.

Urodziła się jako Gina Diamant w przeciętnie sytuowanej rodzinie żydowskiej w Końskowoli. W innej miejscowości mówilibyśmy wprost o biedzie, bo w Końskowoli bogatych Żydów nie było. Interesy zaczynały się kręcić jako-tako wyłącznie w piątki, kiedy odbywały się jarmarki. Mama Giny umarła, kiedy dziewczynka miała sześć lat. Podobnie jak znaczna część żydowskiej niereligijnej biedoty związała się z ruchem komunistycznym, już w wieku 18 lat wyładowała w więzieniu z czteroletnim wyrokiem za działalność wyrotową. Po wyjściu z kryminału wyjechała do Francji, gdzie wyszła za mąż za działacza związkowego dziennikarza Jeanna Pirotte'a. Tam też zainteresowała się fotografią, pokończyła stosowne kursy i zaczęła fotografować dla rozmaitych redakcji i agencji. To właśnie wtedy rodzi się artystka.



Autoportret Julii. Na zdjęciu jej podstawowe narzędzie pracy: Leica wyprodukowana ponoć w pierwszych dniach II wojny światowej

Lubię fotografować ludzi, szczególnie młodych ludzi – dzieci. Lubię smutek, jest bardziej fotogeniczny niż radość

Zdjęcia robotników i powstańców

Jednymi z pierwszych prac są zdjęcia ciężko pracujących górników w okolicach belgijskiego Charleroi. Wybuch wojny zastaje ją w krajach bałtyckich, wyjeżdża, kiedy zajmują je Niemcy. Wraca do Francji, w okolice Marsylii. Angażuje się w działania ruchu oporu (jej siostrę hitlerowcy aresz-

towali i ścięli na gilotynie we Wrocławiu), fotografuje obóz przejściowy dla Żydów w Bomparde. Uwiecznia m.in. tańczące dzieci, które kilka dni później zostaną wywiezione do obozu zagłady. Bierze udział (głównie z aparatem w ręku...) w tzw. powstaniu w Marsylii (miejscowy ruch oporu podjął operację wspierającą aliantów w wyzwoleniu kilku miast).



Moje miasteczko - Końskowola 1948 rok - zdjęcie z archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego. Artystka nie znalazła jednak w sobie siły, żeby wejść do domu, w którym mieszkała jako dziecko

Przy ofiarach tragedii w Kielcach

Do Polski powróciła w roku 1946. Wykonała wtedy m.in. serię zdjęć ofiar „pogromu kieleckiego” - spowodowanej zapewne przez bezpiekę tragedii, w czasie której podburzany nieprawdą pogłoską o porwaniu dziecka przez Żydów tłum zaatakował zamieszkały przez ocalałych z Holocaustu dom na ulicy Planety, w efekcie czego zamordowano kilkadziesiąt osób. Potem fotografuje rzeczywistość komunizmu: robotników, odbudowę Warszawy, komunistyczne zjazdy ze Światowym Zjazdem Intelktualistów (doskonałe zdjęcie Pabla Picassa!).

Spóźnione uznanie

W 1948 roku wraca do rodzinnej Końskowoli, kilka razy naciśnięta migawkę aparatu i wyjeżdża. Jeździ do Izraela, gdzie wychodzi ponownie za mąż. Fotografuje palestyńskich Żydów, jakże innych od tych, których zapamiętała z przedwojennej Końskowoli... Działalności zawodowej zaprzestaje po wydarzeniach marca 1968, ale dalej jest związana z Polską. Paradoksalnie przez światową krytykę odkryta zostaje dopiero jako artystyczna emerytka - napływają nagrody i odznaczenia z Francji, zaproszenia na wystawy do Belgii, Francji, Nowego Jorku. Julia Pirotte zmarła w 2000 roku. Spoczywa

wraz z mężem na Powązkach Wojskowych w Warszawie. Część jej spuścizny zdeponowana została w muzeum w Charleroi, dużą część archiwum przekazała Żydowskiemu Instytutowi Historycznemu w Warszawie.

Więcej informacji o Julii Pirotte można szukać m.in. w tekście „Fotobojowniczką - Julia Pirotte” w książce Julii Pańków i Lidii Pańków „Kreatorki - kobiety, które zmieniły polski styl życia” wydanej w Warszawie w 2018 roku

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Hitlerowcy w Lubartowie



Foto Lubartow Polen

Zdjęcie wykonane w Lubartowie przed kościołem ojców kapucynów na ulicy Lubelskiej, najprawdopodobniej przez niemieckiego żołnierza w trakcie jakiejś defilady. Znalezione na portalu fotopolska.eu, pochodzące z aukcji internetowej. Klasztor po powstaniu styczniowym i kasacie zgromadzeń zakonnych w Królestwie Polskim zajęty był w większości przez zaborcze urzędy, kościołem opiekowało się duchowieństwo diecezjalne, kapucyni wrócili w 1938. Planowano utworzenie jednej z najważniejszych placówek zakonu, utworzenie studium filozofii. Okupacja oczywiście uniemożliwiła realizację ambitnego zamiaru.

Łukowska „bazarna kultura”

Kiedyś to były procesy...

Przedwojenne gazety za punkt honoru miały utrzymywanie własnego sprawozdawcy sądowego. Małomiasteczkowe sądy pokoju były źródłem nieustającej uciechy, choć strony traktowały sprawy, z którymi przychodziły, niesłuchanie serio.

W Gazecie Łukowskiej, odległym przodku Wspólnoty, do sądu chadzał służbowo pewnie sam Naczelný Jan Stanisław Majewski. Z najlepszych relacji słynął jednak Aleksander Junosza-Gzowski, sam adwokat, ale też zdolny dziennikarz z Żelechowa. A sprawy były zabawne. Ot, w końcu 1925 roku sędzo-

no taką sprawę:

„Profesor” i „bazarna kultura”, czyli ciekawa historyjka, która zaczęła się na pocście, a skończyła w sądzie — naturalnie w Łukowie.

Pewnego dnia p. St. Sipkowski, człowiek znany z bardzo grzecznego obejścia i taktownego postępowania, został potrącony na pocście przez nieznanego mu mężczyznę, który na zwróconą uwagę w przyzwoitej formie, zareagował w ten sposób, iż publicznie i głośno wobec wszystkich interesantów zwymyślał p. Sipkowskiego ordynarnymi wyrazami, zwracając się w dodatku z jakimś moskiewsko-bolszewickim wykrzyknikiem do wszystkich: co to u was zdieś'za „bazarna kultura”. Mężczyznę tym okazał się p. Wincenty Osikowski, nauczyciel gimn.

żeńskiego w Łukowie. Tylko dobre wychowanie i prawdziwa kultura nie pozwoliły p. Sipkowskiemu na tę napaść zareagować natychmiast i dobitnie. Wniósł on jednak skargę do sądu. Sprawa była rozpatrywana w Sądzie Pokoju 1 Okr. w ostatnich dniach grudnia ub. r. i p. Osikowski, nauczyciel, został ukarany na zasadzie art. 119 ust. post. karn. na 30 zł grzywny lub w razie niemożności zapłacenia na trzy dni aresztu. Rzecznikiem strony p. Sipkowskiego był obrońca sądowy, p. St. Raczynski.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Niespodzianka w Łęcznej. Górnik ograł faworyta

Piłkarze zielono-czarnych dopisali sobie trzy punkty po meczu z mierzącym w awans do PKO Ekstraklasy Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Zwycięstwo dały gole Miłosza Kozaka i Serhija Krykuna.

Faworytem niedzielnego meczu byli przyjezdni. Ekipa z województwa małopolskiego ostatni raz przegrała w październiku ub.r., notując serię 14 meczów z rzędu bez porażki. W tym sezonie na wyjazdach potrafiła wygrać Chrobrym Głogów, GKS-em Tychy, Odrą Opole, Arką Gdynia czy Skrą Częstochowa.

Względem przegranego 0:2 w ostatniej kolejce meczu z GKS-em Katowice, w wyjściowym składzie Górnika doszło do dwóch zmian. Zabrakło Szymona Lewkota i Karola Podlińskiego, a ich miejsce zajęli Souleymane Cisse i Serhij Krykun.

Zielono-czarni zaskoczyli rywali. Do przerwy prowadzili 2:0. W 13. minucie mocnym, ale i bardzo precyzyjnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Miłosz Kozak i było 1:0. Niedługo później fenomenalnie na bramkę rywali uderzył Krykun. Ofensywny zawodnik z Ukrainy opanował piłkę na lewej stronie, zszedł do środka i huknął niemal z linii pola karnego w samo okienko bramki Termalicy.

Przyjezdni strzelili gola kontraktowego na początku drugiej połowy - do siatki Macieja Gostomskiego strzałem głową z bliska trafił Andrzej Trubeha.

W kolejnych minutach goście atakowali. Udało im się przedostawać pod bramkę Górnika, ale albo brakowało im skuteczności, albo na posterunku był Gostomski.

„Górnikiem” udało się obronić prowadzenie, dzięki czemu ostatecznie sprawili niespodziankę, pokonując Bruk-Bet



Ireneusz Mamrot
trener Górnika Łęczna

Termalicę 2:1. To piąte domowe zwycięstwo łęcznian w lidze w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Bruk-Bet Termalica Nieciecza
2:1 (2:0)

Bramki: Kozak 13', Krykun 31' - Trubeha 56'.

To dla nas ważne zwycięstwo

W niedzielę byliśmy dobrze zorganizowanym zespołem. Wiedzieliśmy, że jak jakościową drużyną się mierzymy. Muszę pochwalić mój zespół za grę w defensywie. Mam natomiast zastrzeżenia do decyzji przy kontratakach. W pierwszej połowie były takie sytuacje i z nich trzeba znacznie więcej wycisnąć. Choćby stały fragment gry, strzał lub dobre dośrodkowanie. Nie będę jednak narzekał. Pokonaliśmy zespół, który gra o bezpośredni awans. To ważne dla nas zwycięstwo, biorąc pod uwagę, jak układają się tabeli. Nikt nie chce spaść z ligi. Skra Częstochowa ostatnio nabierała punktów, więc musimy być czujni.

Górnik: Gostomski - Zbozień, Cissé, de Amo, Dziwniel - Kozak, Pawlik, Kryeziu, Gąska (71' Podliński), Krykun (90' Bednarczyk) - Tkacz (63' Pierzak).

Termalica: Loska - Kadlec, Biedrzycki, Tekijański, Radwański (60' Błachewicz) - Trubeha (76' Hilbrycht), Ambrosiewicz (46' Polarus),

TERAZ GKS

W następnej kolejce Górnik zagra na wyjeździe z GKS-em Tychy. Podopieczni trenera Dariusza Banasika, który zespół prowadzi od trzech tygodni, przegrał ostatnio dwa mecze z rzędu w stosunku 0:3, kolejno z Odrą Opole i GKS-em Katowice. Ekipa z Tychów jest bezpośrednim rywalem Górnika w walce o utrzymanie w lidze. Na swoim stadionie gra w kratkę - na 14 meczów u siebie GKS wygrał ledwie cztery, notując przy tym tyle samo remisów. W pierwszym spotkaniu Górnika z drużyną z Tychów w tym sezonie, w Łęcznej, zielono-czarni wygrali 3:2.

Dombrowski, Fornalczyk (46' Karasek) - Mešanović (83' Putiwcaw), Poznań.

Żółte kartki: Dziwniel, Kozak, Podliński - Dombrowski, Tekijański, Radwański.

Sędziował: Łukasz Karski (Słupsk).

Dominik Smagała



Wyniki 28. kolejki:

Górnik - Termalica 2:1
ŁKS - Podbeskidzie 2:1
Chojniczanka - Zagłębie 0:0
Ruch - Wisła 2:0
Puszcza - Resovia 0:0
Chrobry - Arka 0:3
Skra - Odra 1:1
Tychy - Katowice 0:3
Stal - Sandecja (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	28	56	51-30
2.	Ruch Chorzów	28	50	39-28
3.	Wisła Kraków	28	48	47-32
4.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	28	48	43-31
5.	Puszcza Niepołomice	28	47	40-31
6.	Arka Gdynia	28	43	49-36
7.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	28	41	44-35
8.	Stal Rzeszów	27	37	47-38
9.	GKS Katowice	28	37	33-31
10.	Chrobry Głogów	28	37	39-49
11.	Górnik Łęczna	28	34	34-36
12.	Resovia	28	32	31-39
13.	GKS Tychy	28	31	40-46
14.	Zagłębie Sosnowiec	28	31	28-39
15.	Odra Opole	28	30	35-42
16.	Skra Częstochowa	28	28	17-42
17.	Sandecja Nowy Sącz	27	23	26-41
18.	Chojniczanka Chojnice	28	22	27-44

Następna kolejka (28.04.-1.05.):

Tychy - Łęczna (29.04., g. 15),
Katowice - Skra, Odra - Chrobry, Arka - Puszcza, Resovia - Stal, Sandecja - Ruch, Wisła - Chojniczanka, Zagłębie - ŁKS, Podbeskidzie - Termalica

dsm

Wisła lepsza od Motoru! „Paluch” bohaterem



Radość puławian w szatni. A na tablicy wynik, który dał naszym komplet punktów

W piłkarskich derbach Lubelszczyzny Wisła Puławy pokonała przed własną publicznością lubelski Motor 1:0. Gola na wagę trzech punktów zdobył dla biało-niebieskich Adrian Paluchowski.

We wrześniu ubiegłego roku zespół z Puław wygrał na Arenie Lublin aż 6:2. Motor był wówczas na ostatnim miejscu w tabeli, a „Duma Powiśla” zajmowała siódmą pozycję, z dorobkiem o 10 punktów większym od żółto-biało-niebieskich.

O tym, jak dużo od tamtej pory zmieniło się w lubelskim klubie, najlepiej świadczy fakt, że przed pierwszym gwizdkiem kwietniowego rewanżu siódma Wisła traciła do „Motorowców” dwa oczka i plasowała się lokatę niżej.

W pierwszej połowie widać było, że obie drużyny liczą się w rywalizacji o awans do wyższej klasy rozgrywkowej i chcą triumfować w derbach regionu. Na boisku nikt nie odstawał nogi, było dużo walki i zaangażowania. Zarówno miejscowi, jak i lublinianie stworzyli okazje bramkowe, ale nie potrafili ich wykorzystać. Tym samym po trzech kwadransach tablica

wyników wskazywała remis 0:0.

Po zmianie stron gospodarze zdobyli zwycięskie trafienie. W 61. minucie po nieporozumieniu stopera Bartosza Zbiciaka i bramkarza Łukasza Budziłki prowadzenie puławianom zapewnił Adrian Paluchowski. Kapitan Wisły wykorzystał błąd defensywy rywali i „na raty” posłał piłkę do siatki. Dla doświadzonego napastnika był to ósmy gol w obecnym sezonie.

W kolejnych fragmentach drużyna przyjezdnych starała się doprowadzić do wyrównania, ale bezskutecznie. Tym samym puławianie sięgnęli po dwunaste zwycięstwo w rozgrywkach,



Bohaterem derbów okazał się Adrian Paluchowski, który wykorzystał błąd Bartosza Zbiciaka i na raty pokonał Łukasza Budziłkę

natomiast „Motorowcy” musieli przełknąć gorycz dziewiętej porażki w bieżącej kampanii. Wygrana pozwoliła drużynie prowadzonej przez trenera Mariusza Pawlaka przeskoczyć w tabeli żółto-biało-niebieskich, którzy wypadli poza strefę barażową. Natomiast „Duma Powiśla” zameldowała się na piątym miejscu w drugoligowym zestawieniu.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Motor Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Paluchowski 61'
Wisła: Zieliński - Cheba,

Wiech, Błyszko, Bernard (46 Czajkowski), Kona, Ryszka, Kołtański (78 Janicki), Kargulewicz, Klichowicz (15 Banach), Paluchowski (79 Rytlewski, 90+ Kaczmarek)

Motor: Budziłek - Wójcik, Szarek (60 Rudol), Zbiciak, Staszak, Gąsior, R. Król, M. Król (59 Ceglars), Rybicki (60 Lis), Luberecki (71 Kosior), Welniak (67 Kasprzyk)

Żółte kartki: Kona, Wiech, trener Pawlak, Banach, Rytlewski - Szarek, Staszak.

Sędziował: Rzućdziło (Warszawa).

Widzów: 1000.

mp

mp

REG

Czarni Połaniec - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:1). Niewiele zabrakło, ale zabrakło

Kibice już liczą mecze bez zwycięstwa

Kolejny raz tej wiosny Orleńta są bliskie remisu, ale ostatecznie konto punktowe nie chce spuchnąć. Niby sytuacja w tabeli dalej jest komfortowa, jednak seria siedmiu meczów bez zwycięstwa w każdych okolicznościach jest powodem do zmartwienia. A przed Orleńtami jeszcze mnóstwo wyzwań: w środę derby z Podlasie, w sobotę przyjeżdża Podhale.

Jedyną zmianą w składzie gospodarzy w porównaniu z tym sprzed tygodnia było zastąpienie kontuzjowanego Piotra Zmorzyńskiego przez Arkadiusza Maja.

Gospodarze szybko zdobyli prowadzenie po strzale z linii pola karnego Krystiana Kardysia, ale Orleńta odpowiedziały niemal natychmiast:

TRENER MA GŁOS

Paweł Babiarz
Zabrakło niewiele, widzę postęp

Zacząć trzeba od tego, że graliśmy z bardzo silnym rywalem, Czarni są tej wiosny rozpędzeni i to było czuć. Mimo to zagraliśmy wyrównane spotkanie, wynik 2:2 na pewno by nikogo nie skrzywdził. Wstępna analiza wskazuje, że gole były wynikiem indywidualnych błędów. Trenować będziemy w tym tygodniu też w poniedziałek, mimo że środa i sobota są dniami meczowymi. Nie chcę nikogo specjalnie wyróżniać, bo wszyscy podjęli w sobotę walkę i w mojej ocenie widać pewien postęp w grze.

Pat.B. Zbiński

po akcji na skrzydle w polu karnym najlepiej odnalazł się Karol Rycaj i zdobył swojego kolejnego gola w tej rundzie. Waleczny skrzydłowy „wykręca” w tej rundzie niesamowite liczby (tylko jeden gol zdobyty tej wiosny nie padł po strzale albo z asysty „Rycka”), co warto tym bardziej docenić, że czyni to w trudnych okolicznościach. Przed przerwą Orleńta mogły cieszyć się jeszcze raz, ale strzał Maja

i w 42. min. znakomicie odbił bramkarz. Druga połowa zaczęła się równie kiepsko dla Orleńt, jak pierwsza: po wstrzeleniu piłki w pole karne z wolnego obrońcy nie zdołali przeszkodzić Jakubowi Kałasce. Znowu trzeba było odrabiać stratę. Dobre sytuacje miał Dawid Błasiak i Paweł Chaliadka, Czarni też dwa razy byli bliscy podwyższenia. Wynik nie uległ jednak zmianie.

Zapowiada się tydzień pełen wrażeń

Po stronie strat białozieloni zanotowali też kontuzję Piotra Kuźmy. Jak poważny jest uraz łydki, wykażą poniedziałkowe badania, niewiele jednak wskazuje, żeby napastnik był gotów do gry w najbliższym tygodniu. A będzie to spotkanie dość wyjątkowe: nie dość, że derby, to jeszcze w finale okręgowego Pucharu Polski. Analizować szanse i przewidywać przebiegu meczu specjalnie sensu nie ma, bo sąsiedzkie pojedynki rządzą się swoimi prawami, decyduje motywacja i dyspozycja dnia, każdy może niespodziewanie wyjąć z rękawa jokera. Wiosną Podlasie punktuje skuteczniej, będzie bardziej wypoczęte, bo w tej kolejce punkty dopisało sobie walkowerem, ale mecz odbędzie się w Radzynie... Trener Paweł Babiarz nie będzie musiał specjalnie motywować podopiecznych, sam pewnie też wie, że ma na Warszawskiej coś do udowodnienia. W sobotę z kolei przyjadą goście z No-

Czarni Połaniec – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:1)

Bramki: Kardys (8), Kałaska (48) – Rycaj (9).
Czarni: Wiczerzak – Miształ, Bakowski, Bawor, Smoleń, Kardys, Kałaska, Galara, Wiktor (63 Wątróbski), Banik (63 Łąka, 78 Żądło), Martinez (78 Gębalski).
Orleńta: Kołotyło – Chaliadka (79 Korolczuk), Kamiński, Duchnowski, Szymala, Skrzyński (70 Błasiak), Rycaj, Szczygiel (70 Madembo), Kobiłka, Kuźma (43 Roguski), Maj (79 Wąłków).
sędziował: Marek Kulczyk, Chrzanów

wego Targu. Drużyna Podhala, mająca dość wysokie ambicje, w tym sezonie dość mocno rozczarowuje. Nie jest jednak łatwym rywalem dla nikogo. Tydzień temu górale oddali punkty w Białej Podlaskiej, w niedzielę zaś złazi Sieniawę 4:1. Może okaże się, że po prostu podlaskie powietrze im nie służy?

Zbigniew Smółko

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Podoba mi się w Białej. Za dwa lata ślub z Michaliną

Kto wygra w finale pucharu?
- To się okaże o godz. 18.45. Zrobimy wszystko, by to właśnie Podlasie cieszyło się z pucharu i awansu do kolejnej rundy. Mówiłem przed meczem z Huraganem Międzyrzec Podlaski, że pragniemy triumfu dla naszych kibiców, którzy mocno nas wspierają nie tylko na obiekcie przy ul. Piłsudskiego 38.

Dla Ciebie to drugi sezon w Podlasiu. Zapewne pamiętasz ostatnie starcie finałowe, ale w barwach Orleńt?
- Oczywiście. Wtedy wygraliśmy po serii rzutów karnych. Nie miałbym nic przeciwko temu, by teraz o promocji decydowały „jedenastki”, ale niech Podlasie będzie górą. Najważniejsze, byśmy mieli powody do świętowania. Wygrana w Radzynie Podlaskim, czyli moim rodzinnym mieście jest też moim małym celem. Mam nadzieję, że to się spełni. Nie żałuję, że trafiłem do zespołu z Białej Podlaskiej. Czuję się tutaj znakomicie.

Nie ma co ukrywać, kibice obu zespołu nie darzą się sympatią. Ty grasz w Podlasiu, a jesteś trenerem w grupie młodzieżowej w Orleńtach...

- Sprawy kibicowskiej zostawmy samym zainteresowanym. Zawodnicy obu ekip znają się nie od dzisiaj. Mamy do siebie szacunek. Na boisku i poza nim jest super atmosfera. Przecież nie zakończę znajomości przykładowo z Patrykiem Szymalą ze względu na to, że występujemy w innych klubach. A praca z dziećmi w rodzinnym mieście? Dla mnie przyjemność i wyróżnienie, że mogę zlifować talenty.

Mało kto wie, ale Ty w tygodniu nie wiesz, co to znaczy leżeć w łóżku o godz. 3 czy 4 nad ranem...
- (śmiej - przyp. red.) Mam taką pracę. Wstaję o tej porze, kiedy niemal wszyscy przekładają się na drugi bok. Nie narzekam.

Co to za praca?
- Jestem kierowcą w białskiej firmie Publimar. Rozwożę towar do sklepów.

Jak wygląda Twoja codzienność?
- Budzik dzwoni o godz. 2:30. Wsiadam w auto i jadę do Białej Podlaskiej. O godz. 4:00 rozpoczynam pracę. Kończę w południe. Później mam czas na lekką drzemkę, a następnie trening i powrót do Radzyna Podlaskiego. Trzy razy w tygodniu mam zajęcia z dziećmi

w Orleńtach. Dzień kończę o godz. 20.

Jak będziesz podróżował na mecz pucharowy?
- Jestem na urlopie, więc będę wypoczęty. Wsiadę na rower i po kilku minutach będę na stadionie.

Ile masz do przejechania?
- Niespełna pół kilometra.

Z tego, co wiem, niedługo Twoje życie zmieni się bardzo mocno...
- Zrobięś dobry research (śmiej - przyp. red.). Wkrótce chcę wraz z narzeczoną przenieść się do Białej Podlaskiej. Moja ukochana planuje podjąć pracę w grodzie nad Krzną. Podoba nam się to miasto. Wkrótce kupimy mieszkanie u Kamila Twarowskiego, który jest członkiem zarządu Podlasia, a zarazem sponsorem klubu.

Mówisz narzeczoną... Zainwestowałeś w złoto?
- (śmiej - przyp. red.) Zainwestowałem.

Kiedy zobaczymy to złoto na palcu Michaliny?
- Za dwa lata. Pobierzemy się w 2025 roku.

A Twoim teściem będzie Rafał Grabiński, wiceprezes Az-Budu Komarówka Podlaska...
- Dokładnie. Jak wszystko dobrze pójdzie, moimi

szwagrami będą zawodnicy. Mój klubowy kolega Maciej Kurowski jest w związku Agatą, zaś Maciej Orzechowski z Orleńta Czemierniki spotyka się z Weroniką.

Nie za dużo tej piłki w jednym rodzinie?
- Jeszcze jest Jan Grabiński, czyli syn przyszłego teścia, który występuje w Az-Budzie. Niewykluczone, że na piłkarską emeryturę wybiorę się do Komarówki Podlaskiej (śmiej - przyp. red.).

W miniony weekend mieliście wolne...
- To niecodzienna sytuacja. Od stycznia mieliśmy pierwszą wolną sobotę i niedzielę. Otrzymaliśmy punkty za darmo, gdyż z ligi wycofał się ŁKS Łągow. Dla nas to super informacja. Wolny weekend bardzo się przydał. Mieliśmy czas na odpoczynek, regenerację, wyleczenie mikrourazów.

A w sobotę będziecie gościć KSZO Ostrowiec Świętokrzyski...
- Niewygodny rywal. W składzie mają dwóch zawodników, którzy grali w Podlasiu.

Jakub Mażysz, grając w naszej ekipie, zdobył gola w meczu z KSZO. Teraz w barwach klubu z Ostrowca da się we znaki obronie Podlasia?

- A skąd. Zrobimy wszystko, by był niewidoczny.

Jest jeszcze Mateusz Jarzyńska...
- Zdolny obrońca, ale gra w zespole przeciwników. Dla niego będzie to sentymentalny powrót do domu.

Trenerem tego klubu jest Rafał Wójcik...
- Pamiętam jego osobę. Był bardzo chwalony. Nie miałem okazji współpracować z nim, gdyż byłem po pierwszej poważnej kontuzji.

mp

mp

III LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Czarni - Orleńta 2:1
Bramki: Kardys 8', Kałaska 48' - Rycaj 9'.
ŁKS Łągow - Podlasie 0:3
Walkower. Gospodarze wycofali się z rozgrywek.
KSZO - Wisła 4:2
Bramki: Bełczowski 29', Nawrot 60', Zdyb 74', Pawlik 88' - Wyjadłowski 64', Sudy 77'.
Podhale - Sokół4:1
Bramki: Platek 43' (k), Antkowiak 48', 54', Żurek 50' - Geniec 74' (k).
Avia - Stal 0:2
Bramki: Ziarko 10', Piłkuła 39'.
Korona II - Lublin. 3:2
Bramki: Konstantyn 55', Danek 65', 90' - Gorecki 70', Brzyski 90+2'.
Wisłoka - Cracovia II 1:0
Bramka: Boksiński 35'.
Wieczysta - KS Wiązownica 2:1
Bramki: Misak 14', Danielak 58' - Rak 50' (k).
Chełmianka - Unia 1:1
Bramki: Knap 57' - Sojda 25'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	25	53	58:24
2.	Stal Stalowa Wola	25	52	43:23
3.	Avia Świdnik	25	45	35:19
4.	Cracovia II Kraków	25	43	56:30
5.	KSZO Ostrowiec Św.	25	42	44:26
6.	Czarni Połaniec	25	37	34:40
7.	Podlasie Biała Podlaska	25	36	35:30
8.	Wisłoka Dębica	25	36	37:33
9.	Orleńta Radzyń Podlaski	25	36	34:37
10.	Korona II Kielce	25	33	45:33
11.	Podhale Nowy Targ	25	30	32:36
12.	Sokół Sieniawa	25	30	39:54
13.	Unia Tarnów	25	30	30:52
14.	Chełmianka Chełm	25	29	34:35
15.	KS Wiązownica	25	23	31:48
16.	Wisła Sandomierz	25	21	28:57
17.	Lublinianka Lublin	25	17	32:61
18.	ŁKS Łągow	25	37	27:36

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.04): Podlasie - KSZO (sob., godz. 17:00), Orleńta - Podhale (sob., godz. 17:00), Wisła - Chełmianka, Unia - Wieczysta, KS Wiązownica - Wisłoka, Cracovia II - Korona II, Lublinianka - Avia, Stal - Czarni, Sokół - ŁKS Łągow 3:0 (wo).
(06/07.04): Podlasie - Wisłoka (sob., godz. 17:00), KSZO - Sokół, Podhale - Stal, Czarni - Lublinianka, Avia - Cracovia II, Korona II - KS Wiązownica, Wisłoka - Unia, Wieczysta - Chełmianka, ŁKS Łągow - Orleńta 0:3 (wo).

Komu puchar?

Już 26 kwietnia o godz. 17:00 rozpocznie się finał Pucharu Polski na szczęblu okręgowym.

Orleńta Radzyń Podlaski zmierzą się z Podlasie Biała Podlaska. Zwycięzca awansuje do półfinału wojewódzkiego. Radzynianie zapewnił sobie promocję po triumfie 7:0 z Unią Krzywda. Z kolei białczanie ograli 3:0 Huragan Międzyrzec Podlaski. Ostatni mecz finałowy pomiędzy trzecio-

ligowcami został rozegrany w lipcu 2020 roku. Wówczas Orleńta wygrały 5:4 po serii rzutów karnych. W regulaminowym czasie padł wynik bezbramkowy.

Zwycięzcy triumfowali również w finale wojewódzkim, ogrywając 2:0 Chełmiankę Chełm. W I rundzie zmagani ogólnopolskich białozieloni ulegli 0:2 Pogoni Siedlce po dwóch trafieniach Kamila Wąłkowskiego, który obecnie...jest zawodnikiem klubu z ul. Warszawskiej.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Rozpędzony Opolanin. Ale trafienie Jakimińskiego!

Piłkarze z Opola Lubelskiego dali kolejny sygnał, iż chcą jak najszybciej zapewnić sobie utrzymanie w IV lidze. Krok ku celowi uczynili w Werbkowicach.

Podopieczni Daniela Koczona wygrali 3:0. Prowadzenie dał Karol Banachiewicz. Zawodnik, który został pozyskany do Opolanina przed rozgrywkami wiosennymi, trafił z 12 metrów tuż przy słupku. Dla niego to debiutancki gol w biało-niebieskich barwach. Tuż po zmianie stron gospodarze mieli idealną okazję do wyrównania. Konrad Górniak sfaułował w polu karnym Stanisława Rybkę i sędzia



Wynik starcia z Krysztalem ustalił Gabriel Jakimiński, który po rykoszecie pokonał bramkarza strzałem z 35 metrów

wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł sam poszkodowany. Wyborowy strzelec miejscowych nie trafił w bramkę! Łukasz Kubacki nie był nawet zmuszony do interwencji.

W 65. minucie zespół z Opola Lubelskiego miał ponowne po-

wody do zadowolenia. Gabriel Jakimiński z pierwszej piłki dośrodkował w pole karne, a tam Krystian Pusiak głową skierował futbolówkę do siatki. Dla autora gola to drugie trafienie w sezonie. Kropkę nad „i” postawił Jakimiński, który ustawił piłkę

na 35. metrze i po rykoszecie, odbiciu się od barku jednego z graczy, Krysztal ustalił wynik zawodów. Wychowanek Lublinianki Lublin zdobył drugiego gola w bieżących rozgrywkach.

- Cały czas pracujemy nad tym, by wygrywać i jak najszybciej zapewnić sobie utrzymanie. Do końca ligi pozostało jeszcze sporo grania, więc musimy być czujni. Po dwóch kolejkach w grupie spadkowej widać, że pierwsza grupa, w której graliśmy jesienią była silniejsza - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

Z nieznanym rywalem

Przed zespołem z Opola Lubelskiego niedzielne starcie z Błękitnymi Obsza.

- To ekipa z dołu tabeli, ale nie możemy ich zlekceważyć. Naszym celem będzie podtrzymanie zwycięskiej passy. Nie chcemy do ostatniej kolejki drzeć o utrzymanie - mówi szkoleniowiec naszych.

Krysztal Werbkowice - Opolanin Opole Lubelskie 0:3 (0:1)

Bramki: Banachiewicz 45', Pusiak 65', Jakimiński 90+3'.

Opolanin: Kubacki - Jakimiński, Leziak, Górniak, Kamiński (65' Adamczuk), Pałka, Banachiewicz (70' Łappo), Sobstyl, Wadowski, Pusiak (80' Izdebski), Misztal.

Żółta kartka: Kamiński.

mp

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 2. KOLEJKI

Granit - Stal P. 1:0
Gryf - Lewart 0:1
Stal K. - Huragan 2:1
Start - Motor II 1:1
Tomasovia - Świdnicz. 0:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Świdniczanka Świdnik	2	52	8:1
2	Start Krasnostaw	2	46	5:2
3	Tomasovia Tom. Lub.	2	46	3:3
4	Stal Kraśnik	2	40	4:2
5	Lewart Lubartów	2	39	3:2
6	Stal Poniatowa	2	37	0:1
7	Huragan Międzyrzec Podl.	2	34	1:6
8	Gryf Gmina Zamość	2	33	0:1
9	Motor II Lublin	2	33	2:4
10	Granit Bychawa	2	31	2:6

NASTĘPNE KOLEJKI

(29/30.04): Lewart - Granit (sob., godz. 15:00), Huragan - Gryf (sob., godz. 15:00), Tomasovia - Stal P. (niedz., godz. 15:00), Świdniczanka - Start, Motor II - Stal K. (06/07.05): Stal K. - Stal P. (sob., godz. 16:00), Start - Lewart (niedz., godz. 13:00), Tomasovia - Huragan (niedz., godz. 15:00), Granit - Motor II, Gryf - Świdniczanka.

mp

Powiślak górá! Szady postawił kropkę nad „i”

Zespół z Końskowoli jest coraz bliższy utrzymania w IV lidze.

Podopieczni Radosława Muszyńskiego wygrali drugi mecz z rzędu w grupie spadkowej. Zaczęło się źle. Już po 5 minutach miejscowi wygrywali. Oskar Gede zagrał do Macieja Wrzosa. Piłka skoczyła na nierównej nawierzchni i golkiper z Końskowoli tylko ją musnął. Napastnik Sparty skorzystał z błędu i z bliska dopełnił formalności.

Nasi wrócili do gry po pół go-

dzinie gry. Na strzał zza pola karnego zdecydował się Artur Sułek. Pomocnik Powiślaka oraz trener rezerw tego klubu trafił tuż przy słupku. - Było to uderzenie nie do obrony. Golkiper Sparty był zasłonięty przez jednego z defensorów. W tym spotkaniu byliśmy częściej w posiadaniu futbolówki. Gospodarze skupili się na niskim graniu w obronie i szukaniu kontr. Mieli jedną super okazję po przerwie, ale na wysokości stanął nasz bramkarz, który z linii odbił strzał głową po stałym fragmencie gry - mówi szkoleniowiec.

W końcówce miejscowi zaatakowali większą ilością zawodników. To pozwoliło naszym zdobyć zwycięskiego gola. Po kontrze Jarosław Milcz zagrał do wprowadzonego niedługo wcześniej Rafała Szadego. Ten w sytuacji sam na sam trafił w bramkarza, Milcz dobił, ale na posterunku był obrońca. Futbolówkę przejął Marcin Gil, podał do Szadego, a ten trafił po krótkim rogu tuż pod poprzeczkę.

- Cieszymy się z kolejnego zwycięstwa. Nie była to łatwa przeprawa, ale najważniejsze, że

po końcowym gwizdku mieliśmy o jedną bramkę więcej od rywali - dodaje opiekun Powiślaka.

Oby niepotrzebne były różnice

Przed zespołem spotkanie przed własną publicznością. Damian Bernat i spółka zmierzają się z Gromem Różaniec.

- Liczę, że nasze boisko będzie doprowadzone do dobrego stanu. Jeśli tak się stanie, to nie powinny być potrzebne różnice, by wymodlić punkty - śmieje się

Radosław Muszyński, trener zespołu z Końskowoli.

Sparta Rejowiec - Powiślak Końskowola 1:2 (1:1)

Bramki: 5' - Sułek 33', Szady 89'. Powiślak: Wrzosek - Łuczowski, Gede, Gontarz, Przychodzień, Zdunek, Sułek (70' Kośka), Drzazga (65' Gil), Figura (80' Szady), Bernat (55' Miśkiewicz), Milcz.

Żółta kartka; Przychodzień.

mp

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 2. KOLEJKI

Błękitni - Górnik II 1:3
Krysztal - Opolanin 0:3
POM Iskra - Orleń 2:2
Sparta - Powiślak 1:2
Grom - Bug 3:6

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak Końskowola	2	31	3:1
2	Górnik II łączna	2	25	8:1
3	Opolanin Opole Lub.	2	21	4:0
4	Grom Różaniec	2	18	5:9
5	Sparta Rejowiec	2	18	4:8
6	POM Iskra Piotrowice	2	15	2:3
7	Bug Hanna	2	13	12:6
8	Orleń Łuków	2	13	5:4
9	Krysztal Werbkowice	2	13	0:8
10	Błękitni Obsza	2	10	1:4

NASTĘPNE KOLEJKI

(29/30.04): Orleń - Krysztal (sob., godz. 15:30), Górnik II - Sparta (niedz., godz. 11:00), Powiślak - Grom (niedz., godz. 15:00), Opolanin - Błękitni (niedz., godz. 16:00), Bug - POM Iskra. (06/07.05): Sparta - Orleń (sob., godz. 15:00), Grom - Opolanin (niedz., godz. 17:00), POM Iskra - Górnik (sob., godz. 17:00), Krysztal - Powiślak, Błękitni - Bug.

mp

PUL

Żelisko z golem na pożegnanie

Piłkarze z Lubartowa wygrali pierwszy mecz w grupie mistrzowskiej.

Po remisie 2:2 ze Stalą Poniatowa ekipa Grzegorza Białka wybrała się do Zawady na bój z Gryfem Gmina Zamość. O zwycięstwie zdecydował rzut karny. W polu karnym został sfaułowany Łukasz Najda a pewnym wykonawcą okazał się Krystian Żelisko. Popularny „Żelek” trafił w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc.



Krystian Żelisko w pożegnalnym meczu dwukrotnie podchodził do rzutu karnego. W sumie zdobył jednego gola (fot. Piotr Wołowik)

Biało-niebiescy mieli jeszcze jedną „jedenastkę”. Ponownie nieprzepisowo zatrzymany w „szesnastce” został „Najdi”. Do piłki podszedł Żelisko, którego strzał zatrzymał golkiper.

23-latek zakończył sezon z 16 trafieniami na koncie. Zakończył? Tak. Napastnik Lewartu wkrótce wyjeżdża do Niemiec, gdzie podejmie pracę. - Możemy mówić, że szkoda, ale to wybór Krystiana. Mam nadzieję, że wróci w lipcu i nadal będzie występował w naszej drużynie - mówi Grzegorz Białek.

Opiekun Lewartu przyznaje, iż mecz z Gryfem był typową „rąbanką” na krótkim i wąskim boisku. - Spodziewaliśmy się tego. Nie było zbyt wielu klarownych sytuacji. Gdybyśmy zdobyli drugą bramkę, sytuacja byłaby dużo

spokojniejsza. Tak się nie stało i do końcowego gwizdka musieliśmy być czujni. Takie mecze trzeba przepchnąć, wygrać i zapomnieć. Cieszy zwycięstwo po przegranej 0:1 z Lublinianką Lublin w pucharze - dodaje.

Gryf Gmina Zamość - Lewart Lubartów 0:1 (0:1)

Bramka: Żelisko 42' (k). Lewart: Podleśny - Urban, Niewęgłowski, Kuzioła, Iskierka, Duda (73' Rejmak), Pikul, Sulowski (89' Ciechań-

ski), Najda (89' Bednarczyk), Aftyka (78' Majewski), Żelisko.

Żółte kartki: Najda, Iskierka, Żelisko, Urban.

Skruszyć Granit

W najbliższy weekend zespół zmierzy się na własnym boisku z Granitem Bychawa.

- Nie będzie z nami „Żelka”, Dawida Iskierki i Łukasza Najdy. Dobrze, że wraca Bartek Konieczny. Będziemy chcieli triumfować - mówi opiekun lubartowian.

mp

REKLAMA

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Azoty postawiły się liderowi, ale spadły w tabeli

Świadkami wyrównanego spotkania w 24. serii byli zgromadzeni w Grupa Azoty Puławy, gdzie Azoty Puławy postawili twarde warunki gry liderowi tabeli i aktualnemu wicemistrzowi Polski - Orlenowi Wiśle Płock.

Dzięki zachowaniu większych pokładów energii goście w końcówce spotkania przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść i pokonali Azotowców 30:25, zgarniając komplet punktów. MVP spotkania został fenomenalny tego dnia bramkarz niebiesko-biało-czerwonych - Mateusz Zembrzycki.

Początek spotkania nie zapowiadał problemów, jakie nacierze napotkali tego dnia na swojej drodze. Kibice w Puławach na pierwszą bramkę musieli czekać blisko cztery minuty. Wszystko to za sprawą kapitalnej obrony po obu stronach boiska. W początkowej fazie meczu gościom udało się osiągnąć czterobramkową przewagę i która chwilo pozwoliła im kontrolować przebieg spotkania (1:5). Azoty jednak postanowiły nie składać dziś broni



Mateusz Zembrzycki wyleczył poważną kontuzję barku i wraca do formy. W starciu z wicemistrzami Polski został uznany za najlepszego zawodnika na boisku

i zabrali się za odrabianie strat, zbliżając się nawet na jedno trafienie (6:7). Końcówka pierwszej części należała jednak do Orlen Wisły Płock, która dość sprawnie odzyskała prowadzenie, schodząc na przerwę do szatni właśnie z czterobramkową zaliczką (11:15).

Po zmianie stron puławianie mozolnie i stanowczo starali się odrabiać straty z pierwszej połowy. Przez większość tej części spotkania efektownymi popisami bramkarskimi mógł się pochwalić powracający po poważnej kontuzji bramkarz Azotów, Mateusz Zembrzycki.

Udane interwencje (11 obro-

nionych rzutów) oraz dobra dyspozycja Ivana Burzaka i Bartosza Kowalczyka, którzy zdobyli kolejno 6 i 4 bramki w meczu pozwoliły Azotom trzymać tempo oraz wynik spotkania. W końcowych minutach meczu dało się zauważyć, że trener Sabate zachował na ławce kilku zawodników, których głównym zadaniem było zmęczenie puławskiej obrony. To zagranie przyniosło efekt w postaci odskoczenia wiślaków nawet na 6 bramek 24:30. Ostateczny wynik spotkania ustalił wspomniany Bartosz Kowalczyk, który 58. minucie zdobył bramkę nr 25 dla Azotów-



Ivan Burzak imponuje skutecznością. W meczu z zespołem z Kielc zdobył 9 goli. W piątek rzucił 6 bramek w starciu z płoczanami

-Puławy czego skutkiem było zakończenie całego meczu 24. serii na 25:30. MVP spotkania wybrany został bramkarz Azotów-Puławy, Mateusz Zembrzycki.

Azoty Puławy - Orlen Wisła Płock 25:30 (11:15)

Azoty: Zembrzycki, Koshovy - Burzak 6, Kowalczyk 4, Jarosiewicz 3, Janikowski 3, Zivkovic 2, Adamski 2, Federczak 2, Valles 1, Konieczny 1, Marciniak 1, Przybylski, Górski.

Orlen: Jastrzębski, Garcia - Zhitnikov 5, Fazekas 3, Mindegia 3, Kosorotov 3, Lucin 3, Piroch 3, Komarzewski 3, Mihic 2, Daszek 2, Terzic 1, Sroczyk 1, Serdio 1, Susnja.

Upomnienia: Janikowski - Serdio.

Kary: 14 min. (Marciniak x2, Federczak x2, Konieczny, Przybylski, Zivkovic) - 12 min. (Lucin x2, Serdio x2, Susnja, Terzic).

Sędziowali: Kierczak (Pielgrzymowice), Wrona (Kraków).

Widzów: 1669.

mp

„Mały” jesteś wielki! Gawryjołek ubił Łotysza!

Trwa piękna przygoda Kamila Gawryjołka w KSW. Podczas gali XT B KSW 81, która odbyła się w Tomaszowie Lubelskim, pewnie triumfował w starciu z Łotyszem.

Zawodnik Sportowych Puław poddał Olegsa Jemeljanovsa już w pierwszej rundzie. „Mały” bardzo szybko obalił rywala. Kontrolował przeciwnika, od czasu do czasu obijając go z góry. Przeciwnik nie był w stanie się podnieść, przyjmując kolejne ciosy. Kamil wykluczył rękę i krótkimi, ale dużo ważącymi ciosami demolował ciało Olegsa. Wobec braku odpowiedzi zawodnika z Łotwy sędzia przerwał walkę!



Zawodnik Sportowych Puław poddał Olegsa Jemeljanovsa już w pierwszej rundzie

Dla Gawryjołka to drugie zwycięstwo w KSW. W premierowym występie pokonał

Marka Samociuka z Dzikiego Wschodu Biała Podlaska.

mp

Goljasz szóstym zawodnikiem w Europie

Bardzo dobry występ podczas Mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów seniorów wywalczył Daniel Goljasz, który startował w kategorii do 102 kg.

Zawodnik Wisły Puławy w sumie uzbierał 361 kg podczas zmagania w Erywaniu. W Armenii podopieczni Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna pobił rekordy życiowe. W najlepszej próbie w rwanie uzyskał 156 kg, zaś w podrzucie 205 kg. Dało mu to szóste miejsce.

Zwyciężył Garik Karapetjan - 392 kg. Ormianin wygrał rwanie rezultatem 178 kg, w podrzucie miał drugi rezultat - 214 kg. Drugi był Gruzin Irakli Chkheidze - 387 kg (173+214), a trzeci zawodnik z Mołdawii Tudor Bratu - 374 kg (170+204).



Zawodnik Wisły Puławy wywalczył szóste miejsce podczas mistrzostw Europy (fot. PZPC)

Goljasz miał w rwanie tylko jedno udane podejście do 156 kg, za to w podrzucie uzyskał 205 kg, co było czwartym rezultatem. W wadze 102 kg do startu i to w grupie A zgłoszony był także Arsen Kasabijew. Zawodnik do Erywania przyleciał, był oficjalnie zważony, czyli zaliczył udział w imprezie i... nie wyszedł na pomost.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI

Azoty - Orlen 25:30
Wybrzeże - Piotrkow. 33:32
Gwardia - Pogoń 30:27
Barlinek - Górnik 40:31
MMTS - Kalisz 35:25
Zagłębie - Chrobry 31:34
Ostrowia - GA Unia 27:31

MECZ 23. KOLEJKI

Pogoń - MMTS 26:27

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	24	72	822:539
2.	Barlinek Industria Kielce	24	69	957:609
3.	Górniki Zabrze	24	51	695:638
4.	Wybrzeże Gdańsk	24	40	631:655
5.	Chrobry Głogów	24	40	659:704
6.	Azoty Puławy	24	38	700:701
7.	Grupa Azoty Unia Tarnów	24	37	640:660
8.	MMTS Kwidzyn	24	32	625:676
9.	Ostrowia Ostrów Wlkp.	24	29	634:691
10.	Gwardia Opole	24	22	620:725
11.	Piotrkowianin	24	21	632:697
12.	Energia MKS Kalisz	24	20	589:577
13.	Zagłębie Lubin	24	17	598:726
14.	Pogoń Szczecin	24	16	623:727

NASTĘPNA KOLEJKA

(06.05., godz. 18:00): Piotrkowianin - Azoty, Energia MKS Kalisz - Gwardia, GA Unia - Barlinek, Orlen - Ostrowia, MMTS Kwidzyn - Zagłębie, Pogoń - Wybrzeże, Górnik - Chrobry.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : ORLEN 25 : 30 (11:15)

MINUTA	WYNIK	STRZELCZ
4	0:1	Mihic
5	1:1	Janikowski
5	1:2	Fazekas
7	1:3	Fazekas
9	1:4	Mihic
10	1:5	Piroch
11	2:5	Jarosiewicz
12	3:5	Burzak
13	4:5	Kowalczyk
14	4:6	Terzic
15	5:6	Burzak
18	5:7 K	Daszek
18	6:7	Adamski
19	6:8	Komarzewski
20	7:8	Kowalczyk
20	7:9	Kosorotov
21	7:10	Komarzewski
23	7:11	Sroczyk
24	8:11 K	Valles
26	8:12	Daszek
26	9:12	Federczak
27	9:13	Mindegia
28	9:14	Mindegia
29	10:14	Janikowski
29	10:15	Kosorotov
30	11:15	Zivkovic
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	12:15	Burzak
32	12:16	Piroch
34	12:17	Mindegia
35	13:17 K	Jarosiewicz
36	14:17	Adamski
37	14:18	Komarzewski
38	15:18	Burzak
38	15:19	Zhitnikov
39	16:19	Marciniak
39	17:19	Jarosiewicz
41	17:20 K	Lucin
42	18:20	Burzak
43	18:21 K	Lucin
44	18:22	Fazekas
44	19:22	Burzak
46	20:22	Janikowski
47	20:23	Kosorotov
47	21:23	Federczak
48	21:24 K	Lucin
48	22:24	Zivkovic
49	22:25	Zhitnikov
50	23:25	Kowalczyk
50	23:26	Zhitnikov
53	24:26	Konieczny
54	24:27	Kosorotov
55	24:28	Piroch
57	24:29	Zhitnikov
58	24:30	Serdio
59	25:30	Kowalczyk
KONIEC MECZU		

REKLAMA

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Komplet Cisowianki, punkt Wisły II, porażka Góry

Gracze Klasy Okręgowej z naszego terenu kończyli mecze w różnych nastrojach. Zespół z Drzewc powoli może witać się z IV ligą. Puławianie zremisowali z silną Janowianką, zaś beniaminek z Góry Puławskiej nie miał większych szans z Sygnałem.

Czwartoligowiec z Drzewc!

Już dzisiaj możemy gratulować graczom Cisowianki awansu do IV ligi. Wprawdzie do końca sezonu jeszcze sporo grania, ale nic i nikt nie powstrzyma „żołnierzy” Łukasza Gizy.

Zespół z Drzewc wygrał po raz 19. w sezonie. Mateusz Łakomy i spółka zgarnęli komplet punktów w wyjazdowym starciu z Polesiem Kock. Prowadzenie dał Michał Ruciński. Rafał Giziński wygrał starcie główek. Młodzieżowiec otrzymał podanie i od 40 metra z boku boiska gonił z futbolówką, minął obrońcę, znalazł się w sytuacji

sam na sam i trafił między nogami bramkarza. Tuż po przerwie podwyższył Konrad Szczotka. 27-latek zdobył 15 bramkę w sezonie. Po centrze „Gazzy” jeden z defensorów za krótko wybił piłkę. Przejął ją „Szczoteczka” i huknął nie do obrony. Miejscowi zmniejszyli straty w piątej minucie doliczonego czasu gry. Na listę strzelców wpisał się Arkadiusz Adamczuk.

- Za nami ciężki mecz. Boisko nie pozwalało na płynną grę. Musieliśmy się przestawić na inną piłkę, co zajęło nam trochę czasu. Nie było to spektakularne spotkanie w naszym wykonaniu, ale zasłużenie sięgnęliśmy po komplet punktów - mówi Łukasz Giza, szkoleniowiec Cisowianki.

Polesie Kock - Cisowianka Drzewce
1:2 (0:1)

Bramki: Adamczuk 90+5` - Ruciński 30`, Szczotka 48`.

Cisowianka: Długosz - Kopyciń-

ski, Łakomy, Krzysztozek, Wankiewicz, D. Giziński, Dudkowski (46` Kobus), R. Giziński (60` Greniuk), Cielebąk (65` Lato), Szczotka (81` Pytka-Wasil), Ruciński (85` Baran).

Przetrzebiony KS

Zespół z Góry Puławskiej jechał do Lublina w zaledwie 11-osobowym składzie.

Podopieczni Michała Walendziaka musieli radzić sobie bez choćby jednej zmiany. Co więcej, w 44 minucie nasi grali w osłabieniu po kontuzji Jakuba Kosteckiego. Przy stanie 2:0 gola dla KS-u zdobył Pavlo Semeniuk, który skończył zagranie za obrońców od Dominika Czapli. - Wiedzieliśmy, że będzie ciężko. Z różnych przyczyn nie mogło wystąpić aż dziesięciu zawodników, a dwóch grało z urazami - mówi szkoleniowiec.

Sygnał Lublin - KS Góra Puławska
4:1 (0:0)

Bramki: 46`, 55`, 85`, 90+3` (k) - Semeniuk 65`.

KS Góra Puł.: Świdorski - Piotrowski, Chojnacki, Kostecki, Szymański, Szczypa, Moniuszko, Semeniuk, Czapla, G. Kułagowski, Taradyś.

Ale gol Gałązki! „Dzieciarnia” Magnuszewskiego z punktem

Gracze Wisły II pojechali do Janowa Lubelskiego w młodzieżowym zestawieniu. Puławianie byli skazywani na pożarcie.

Nasi zdołali zremisować z wiceliderem Klasy Okręgowej. Gospodarze prowadzili po strzale Daniela Eze, który pochodzi z Nigerii. Kwadrans przed końcem podopieczni Jacka Magnuszewskiego wyrównali. Puławianie mieli rzut wolny. Piłkę na 25 metrze postawił Adam Gałązka. Wychowanek Powiśla Końskowola huknął nad murem, ustalając wynik zawodów. Dla niego był to nieco spóźniony prezent na 18. urodziny, które świętował 16 marca.

Gracze Wisły II utrzymali korzystny wynik, chociaż w ostatnich minutach grali bez Rafała Banaszka, który obejrzał dwie żółte kartki. - Zagraliśmy najmłodszym składem od początku sezonu. Chłopcy dobrze realizowali założenia. Mądrze się broniliśmy, a przy tym szukaliśmy okazji w kontrach. Moi zawodnicy zasługują na pochwały. Warto pamiętać, że szansę otrzymaliśmy przykładowo juniorzy młodszy: Mateusz Szczepański czy Antoni Lalak - mówi opiekun puławian.

Janowianka Janów Lub. - Wisła II Puławy
1:1 (1:0)

Bramki: Eze 25` - Gałązka 75`. **Wisła II:** Rutz - Knap, Banaszek, Czapla, Gałązka, Szczepański, Szymanek, Hawryło, Brykowski (80` Cholewa), Lalak, Corbo. **Czerwona kartka:** Banaszek 79`, za dwie żółte kartki.

mp

KLASA B

WYNIKI 11. KOLEJKI

Stacja - Czarni II 3:0 (wo)
Wawel - Pogoń 3:1
Leokadiów - Poraj 4:1
Laskowia - Orły II 1:0
Dąbrowiak - Orleńta 1:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GSKS Leokadiów	11	28	39:12
2	Stacja Nałęczów	11	28	36:7
3	Laskowia Baranów	11	25	24:8
4	Poraj Kraczwice	11	19	43:28
5	Czarni II Dęblin	11	16	25:32
6	Wawel Wąwolnica	11	15	24:24
7	Orleńta Nowodwór	11	14	22:41
8	Pogoń Trzebieża	11	6	15:28
9	Dąbrowiak Dąbrowa	11	5	9:31
10	Orły II Kazimierz Dolny	11	4	12:38

NASTĘPNA KOLEJKA

(03.05., godz. 11:00): Czarni II - Laskowia, Orleńta - GSKS Leokadiów, Poraj - Wawel, Pogoń - Stacja, Orły II - Dąbrowiak (godz. 12:00).

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORTIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Polynka
lisy162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Kazimierski walec o nazwie Orły!

Piłkarze Piotra Dobosza nie mają zamiaru się zatrzymywać. Orły wygrały czwarte spotkanie z rzędu.

Prowadzenie dał Wojciech Zachaj, który po indywidualnej akcji prawą stroną uderzył w światło bramki, a piłka po odbiciu się od obrońcy przeskoczyła golkiperą gospodarzy. Podwyższył Michał Maciąg, finalizując podanie od Marka Błaszczaka i strzelając z pierwszej piłki. Wodniak wrócił do gry w 71. minucie po strzale z rzutu karnego. Co ciekawe, faul miał miejsce przed polem karnym.

Naszych to nie zdeprymowało i po 5 minutach Bartosz Nogas głową skończył centrę Krystiana Frąga. Miejscowi zdobyli drugiego gola w doliczonym czasie gry, ponownie po uderzeniu z 11 metrów. - To było wyrównane spotkanie. Sędzia trochę utrudniał nam życie, ale mimo wszystko wygraliśmy. Cieszy wynik, ale przede wszystkim dojrzała gra młodych chłopców - mówi Dominik Fiuk, kierownik Orłów.

Wodniak Piotrawin - Orły Kazimierz
2:3 (0:2)

Bramki: 71` (k), 90+5` (k) - Zachaj 24`, M. Maciąg 39`, Nogas 76`.

Orły: K. Frąg - Błaszczak, Ł. Maciąg, Nachowicz, Łucjanek, Ramaniuk (65` Dzikowski), Nogas,

Pawłowski, M. Maciąg, W. Zachaj (72` K. Frąg), Damian Miroński (89` Dominik Miroński).

Żyrzyniak górą w derbach

Zespół Mariusza Abramczyka ograł 3:2 Garbarnię Kurów i zównał się punktami z ekipą Andrzeja Bednary.

Mecz zaczął się po myśli gości. Sebastian Chabros dobił strzał w poprzeczkę Karola Głowackiego. Bardzo szybko odpowiedział Damian Goluch, który wpadł w pole karne, wziął przeciwnika na zamach i huknął w boczną siatkę. Niedługo później Karol Mikos skończył dogranie od Tomasza Kamoli, a po niespełna 120 sekundach Szymon Plewka technicznym strzałem umieścił futbolówkę po długim rogu. Goście odpowiedzieli strzałem Głowackiego z rzutu wolnego. W samej końcówce miejscowych uratowała poprzeczką po uderzeniu Patryka Czarneckiego.

- Pierwsza połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Mieliśmy okazję na zamknięcie meczu Michała Grodka, ale goście zdołali zmniejszyć straty. Na szczęście z dobrym wynikiem dotrwaliliśmy do końcowego gwizdka - mówi Mariusza Abramczyk, opiekun Żyrzyniak.

- Jak to derby, był to mecz walki na dużej intensywności,

sportowej agresji. Gospodarze bardziej chcieli wygrać - dodaje Andrzej Bednara, opiekun zespołu z Kurowa.

Żyrzyniak Żyrzyn - Garbarnia Kurów
3:2 (3:1)

Bramki: Goluch 12`, Mikos 20`, Plewka 22` - Chabros 9`, Głowacki 82`.

Żyrzyniak: Pecio - Sułek, Wiak, Abramczyk, T. Kamola (80` Kapusta), K. Kamola, Witosław, Mikos (65` Grodek), Plewka, Kucharski (68` Owczarz), Goluch.

Garbarnia: Czerwiec - Chabros (64` Hajduk), Bednara, Czarniecki, Kozak, Głowacki, Mazurkiewicz, Bolesławski, Wąsik (46` Peciak), Bieniek, M. Złot.

Powiślak górą!

Zespół z Końskowoli ograł Amatora, który przed tą kolejką miał tyle samo punktów co Hetman Gołęb i Czarni Dęblin.

Prowadzenie dał bohater sobotniego meczu pierwszej drużyny. Rafał Szady zabrał piłkę rywalowi, znalazł się na dobrej pozycji i trafił do siatki. Goście wyrównali po ogromnym nieporozumieniu w szeregach miejscowych. Na szczęście ekipa Artura Sułka potrafiła przechylić szalę na swoją korzyść. W 75 minucie Kamil Warecki mocnym strzałem zapewnił komplet punktów rezerwom Powiśla.

Powiślak II Końskowola - Amator Leopoldów-Rososz
2:1 (1:1)

Bramki: Szady 33`, Warecki 75` - 45`.

Powiślak: D. Wójcik - Próchniak (60` Chechelski), H. Wójcik, Kopiński, Osiak, Stępień, Nowak (70` Nowacki), Bielawski (60` Kiełczewski), Warecki, Miśkiewicz, Szady (75` Szady).

Wynik lepszy od gry Zespół z Gołębia pewnie sięgnął po komplet punktów.

- Wynik jest dużo lepszy niż gra. Tak jak bardzo dużo wymagam od siebie, tak dużo wymagam od zespołu. Cieszy zwycięstwo, ale mamy dużo do poprawy, jeśli 17 czerwca mamy cieszyć się z awansu. W każdym meczu musimy być skoncentrowani od początku do końca i nie możemy lekceważyć nikogo. Zwycięzców się nie sędzi, wynik idzie w świat - mówi Dawid Paczka, trener Hetmana.

Hetman Gołęb - Draco Kowala
8:1 (4:0)

Bramki: Olszak 4`, 68`, 81`, Łucjanek, Dębowski 13`, Osiak 20`, 50`, Szymanek 66`.

Hetman: Molenda - Capała (68` Kozak), Dębowski, Łucjanek (46` Majcher), Osiak, Kusał, A. Szczypka (39` Kwiecień), Kajka (46` Klys), Olszak, Kujawski, Szymanek (68` Miazga).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 20. KOLEJKI

Polesie - Cisowianka 1:2
Janow. - Wisła II 1:1
Sygnał - KS Góra Puł. 4:1
Orion - Cisy 4:1
Stok - Unia 0:8
Błękit - LKS Stróża 1:3
Sokół - Avia II 2:2
Tur - Ruch 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisowianka Drzewce	20	58	90:11
2	Janowianka Janów Lub.	20	51	62:24
3	Ruch Ryki	20	45	50:24
4	Wisła II Puławy	20	37	71:29
5	Orion Niedzwica	20	36	38:52
6	Unia Bełżyce	20	32	42:32
7	Sygnał Lublin	20	32	61:53
8	Polesie Kock	20	31	65:38
9	Sokół Konopnica	20	28	40:38
10	Tur Milejów	20	25	26:31
11	Avia II Świdnik	20	23	41:47
12	LKS Stróża	20	21	32:56
13	Cisy Nałęczów	20	15	19:44
14	Stok Zakrzówek	20	9	20:72
15	KS Góra Puławska	20	9	29:76
16	Błękit Cytów	20	6	11:70

NASTĘPNE KOLEJKI

(29.04): Cisy - Sygnał (godz. 14:00), KS Góra Puł. - Błękit (godz. 11:00), Wisła II - Polesie (godz. 11:00), Stok - Cisowianka (godz. 11:00), Tur - Unia, Ruch - Sokół, Avia II - Orion, LKS Stróża - Janowianka. **(03.05):** Stok - Wisła II (godz. 14:00), Janowianka - KS Góra Puł. (godz. 16:00), Błękit - Cisy (godz. 11:00), Unia - Cisowianka (godz. 17:00), Polesie - LKS Stróża, Sygnał - Avia II, Orion - Ruch, Sokół - Tur.

KLASA A

WYNIKI 18. KOLEJKI

Hetman - Draco 8:1
Powiślak II - Amator 2:1
Serokomla - Wilki 2:5
Żyrzyniak - Garbarnia 3:2
Wodniak - Orły 2:3
Bogucin - Mazowsze 1:3
Michów - Czarni 0:1
MECZ 16. KOLEJKI
Bogucin - Amator 2:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Hetman Gołęb	18	39	58:28
2.	Czarni Dęblin	18	39	42:15
3.	Amator Rososz-Leopoldów	18	36	36:27
4.	Żyrzyniak Żyrzyn	18	33	36:27
5.	Garbarnia Kurów	18	33	42:36
6.	Powiślak II Końskowola	18	30	41:35
7.	Wilki Wilków	18	26	39:38
8.	Draco Kowala	18	25	47:40
9.	Serokomla Janowiec	18	21	47:50
10.	Orły Kazimierz	18	18	24:38
11.	Wodniak Piotrawin	18	18	37:41
12.	Mazowsze Stężyca	17	11	24:45
13.	BKS Bogucin	18	11	21:55
14.	GLKS Michów	17	10	25:57

NASTĘPNA KOLEJKA

(29/30.04): Garbarnia - BKS Bogucin (sob., godz. 16:00), GLKS Michów - Hetman (sob., godz. 16:00), Czarni - Żyrzyniak (sob., godz. 16:00), Mazowsze - Serokomla (niedz., godz. 14:00), Wilki - Powiślak II (niedz., godz. 17:00), Orły - Draco (niedz., godz. 17:00), Amator - Wodniak.

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Nałęczów: Od 50 lat idą razem przez życie



25 par małżeńskich świętowało 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego

Dotrwanie razem do takiej rocznicy wiąże się z morzem cierpliwości i zrozumienia. Często trzeba pójść na kompromis... Ale podstawą jest rozmowa oraz wspólne działania i cele życiowe. Jednak kłótnie też są nieuniknione. Niemniej jednak im się udało i była to wyjątkowa okazja do wspólnego świętowania.

W piątek, 21 kwietnia w Nałęczowskim Ośrodku Kultury odbyła się niezwykle uroczystość. 25 par z gminy Nałęczów świętowało Złote Gody.

Z okazji 50-letniego pożycia małżeńskiego jubilaci otrzymali okolicznościowe medale, dyplomy, moc gratulacji oraz kwiaty, które wręczał burmistrz Nałęczowa, Wiesław Pardyka.

Uroczystość występowaniem artystycznym uświetniły dzieci z grup VI i VII Przedszkola im. Adama Żeromskiego w Nałęczowie pod opieką Pań Anny Wziątek i Ewy Jaremek. Dzieciaki przygotowały zabawny repertuar, który jubila-



Okolicznościowe medale, dyplomy i kwiaty wręczył jubilatowi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa

laci obejrżeli z wielkim zainteresowaniem i wzruszeniem. I nasza redakcja przyłącza się do piątkowych gratula-

cji - życzymy dużo zdrowia i oczywiście kolejnych 50 szczęśliwych lat razem!

AG

Złote Gody w Nałęczowie świętowali:

Barbara i Tadeusz Adamczyk

Janina i Zbigniew Błaszczyk

Krystyna i Marek Bednarscy

Ewa i Andrzej Burek

Danuta i Jan Byczek

Elżbieta i Bogdan Depta

Helena i Edward Grabowscy

Krystyna i Bogdan Lewandowscy

Joanna i Andrzej Myszkiewicz

Zenobia i Jan Muciek

Hanna i Jan Reimus

Władysława i Jerzy Wójciak

Janina i Czesław Depta

Anna i Wiesław Dobrowolscy

Krystyna i Janusz Fliszkiewicz

Jadwiga i Andrzej Figiel

Wiesława i Jan Jędrejek

Trena i Wojciech Kowalczyk

Bogumiła i Stefan Paprota

Janina i Jan Podkowińscy

Teresa i Jerzy Rejmak

Teresa i Aleksander Wargoccy

Anna i Andrzej Waleczak

Wiesława i Bogdan Zasada

Gm. Janowiec: Prom już zabiera pasażerów

Nie od maja, a od minionej soboty 22 kwietnia rozpoczął się sezon promowy na Wiśle, między gm. Janowiec a gm. Kazimierz Dolny. Niestety jest drożej.

Piękna pogoda, która jest z nami od kilku dni sprawia, że coraz aktywniej wypoczywamy na świeżym powietrzu. W tym roku spółka z Janowca zdecydowała, że uruchomi prom wcześniej. Z transportu korzystają nie tylko mieszkańcy, ale i turyści, którzy chcą się przedostać na drugą stronę Wisły. Statki cieszą się dużą popularnością, bo z roku na rok rośnie liczba pasażerów. Prom „JANOWIEC” kursuje codziennie od 8:00 do 20:00. Tym razem

za bilet osoba dorosła zapłaci 12 zł (rok temu to było 10 zł). Nie zmieniła się cena dla młodzieży czy za przewóz rowerów (odpowiednio 7 i 2 zł). Bezpłatne bilety przysługują dzieciom do lat 4, osobom na wózkach inwalidzkich, nie nie zapłacimy także za bagaż czy małe zwierzęta domowe. W górę poszły również ceny za pojazdy. Za auto osobowe zapłacimy już 17 zł, samochód dostawczy czy bus 25 zł, a za motocykl i przyczepę 15 zł. Bilety grupowe dla dorosłych to 8 zł, a dla młodzieży 6 zł. Karnet 11-przejazdowy dla pieszych i rowerzystów to teraz koszt 70 zł, samochodów osobowych 100 zł, a dla dostawczych 120 zł.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Będzie kolejny płatny parking

Urząd miejski ogłosił przetarg na dostawę wraz z montażem systemu parkingowego na ul. Puławskiej w nadwiślańskim miasteczku. Oferty można składać jeszcze przez kilka dni.

Kazimierz Dolny co roku jest tłumnie odwiedzany przez turystów z całej Polski. W sezonie trudno o znalezienie miejsc parkingowych. Od ubiegłego roku w kilku miejscach wprowadzono parkometry, gdzie mieszkańcy i turyści płacą za postój. Teraz przybędzie kolejne płatne miejsce do parkowania, tym razem na ul. Puławskiej, gdzie poza samym

systemem parkingowym ma także znaleźć się szlaban wjazdowy i wyjazdowy, automat rozliczeniowy czy tablice informacyjne. Do 5 maja do godz. 11:00 władze miasta czekają na oferty od firm zainteresowanych dostawą i montażem systemu parkingowego. Propozycje będą w następnej kolejności analizowane przez pracowników gminy. Parkometry na Puławskiej mają stanąć jeszcze w tym roku.

Dominik Kęsik

Gm. Janowiec: Wykonawcy remontu gminnych obiektów wybrani

Firmy z Przylęka i Pionek zwyciężyły w przetargu na przebudowę urzędu gminy oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowcu. Podpisanie umowy nastąpi już niebawem, a prace rozpoczną się lada moment.

Do remontu idzie urząd gminy przy ul. Radomskiej i GOPS przy ul. Lubelskiej. W pierwszym budynku, który zostanie przebudowany i nadbudowany będzie wymieniona insta-

lacja sanitarna i elektryczna. Powstanie także nowy dach, W GOPS-ie do remontu pójdzie kilka pomieszczeń. 7 kwietnia minął czas na składanie ofert. Pracami nad urzędem zajmie się PIN-BUD z Przylęka, a GOPS-em wykonawcą z Pionek. Władze gminy Janowiec zabezpieczyły na ten cel łącznie 4,5 mln zł. Środki na realizację zadania pochodzą z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Łód”. Wszystkie prace mają zakończyć się w kolejnym roku.

Dominik Kęsik

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Mieszkańcy Baranowa zakasali rękawy. Wieprz wysprzątany

Wiosna rozpoczęła się na dobre, a to dobry czas, aby uporządkować teren rzeki. W Baranowie po raz szósty chętni uczestniczyli w akcji „Operacja Czysta Rzeka”. Tym razem udało się zebrać około pół tony śmieci.

Dlaczego nie dbają o otoczenie?

Mimo apeli, aby śmieci wyrzucać do odpowiednich pojemników, wiele osób postanawia pozbywać się odpadów w różnych miejscach. Co roku na ulice trafia wiele tysięcy ton śmieci, wśród nich można wymienić m.in. butelki,



Kilkusobowa ekipa przez ponad 3 godziny zebrała ponad pół tony śmieci. Większość z nich, to butelki po alkoholu lub napojach. Zbieracze odnaleźli również opony samochodowe, a nawet przedni zderzak do samochodu

plastik czy sprzęt elektryczny. Aby zadbać o środowisko, Grupa Terenowa Społecznej Straży Rybackiej wraz z mieszkańcami co roku przeczesuje teren Baranowa, a w szczególności

rzeki Wieprz. Akcja odbyła się już po raz szósty.

Działali dla innych

Pierwotnie sprzątnięcie miało odbyć się 15 kwietnia, ale

z powodu opadów deszczu zostało przesunięte o tydzień. Uczestnicy akcji spotkali się tradycyjnie przy oczyszczalni. Stąd wyruszyli w poszukiwaniu śmieci. Niemal na każdym kro-



Dariusz Rybak

Akcja wypadła dobrze. Przybyło trochę śmieci, ale my na to nie mamy wpływu. Robimy co możemy, aby się tego pozbyć. Myślę, że należy uświadomić ludziom to, że nie należy wyrzucać śmieci, gdzie popadnie

ku można było natknąć się na odpady. Akcji przypatrywał się wójt Baranowa Mirosław Grzelak. Przez kilka godzin prac zebrano 23 worki, co daje łącznie prawie pół tony śmieci. Odpa-

dy zostały zabrane na wysypisko śmieci. Pogoda dopisała, możemy liczyć na stałą ekipę. W tym roku nie udało się zrealizować pełnego planu, ponieważ w wielu miejscach jest rozlana woda. Śmieci nie brakowało. Widać w niektórych miejscach, że odpadów jest coraz mniej i daje to pozytyw na kolejne lata. Chciałbym podziękować uczestnikom, panu wójtowi oraz „Wspólnocie Puławskiej” za udział w akcji - mówi Grzegorz Wawer, Komendant Grupy Terenowej Społecznej Straży Rybackiej w Baranowie.

Na koniec odbyło się ognisko, podczas którego można było upiec kiełbasę i spędzić jeszcze trochę czasu z wolontariuszami na łonie natury. Kolejna edycja już za rok.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Są pieniądze na nowe drogi

Jeszcze w tym roku ruszą prace nad przebudową odcinka w Zarzeczcu. Gmina otrzymała na ten cel dofinansowanie w wysokości 227,2 tys. zł.

Tym razem inwestycja będzie realizowana w zachodniej części gminy. W Zarzeczcu na 271 metrach zostanie położona nowa nawierzchnia asfaltowa. Na drodze prowadzącej od kościoła do cmentarza pojawi się nowa barierka czy wyprofilowany zostanie zjazd prowadzący do nekropolii. Łuk drogi będzie poszerzony do 7,5 metra. W ubiegłym tygodniu gmina zdobyła środki na to zadanie w ramach



Z przyznanej dotacji zadowolony jest wójt Kamil Lewandowski oraz mieszkańcy Zarzeczca z radną Mariolą Antoniakiem na czele

Rządowego Funduszu Dróg na ten rok w wysokości 227,2 tys. zł. Wartość inwestycji wstępnie szacuje się na 674,7 tys. zł.

Niebawem zostanie ogłoszony przetarg, który wyłoni wykonawcę.

Dominik Kęsik

Kto zachęci mieszkańców gm. Baranów do aktywności fizycznej??

Władze gminy szukają podmiotu, który zajmie się upowszechnianiem kultury fizycznej i sportu. Chodzi zwłaszcza o promowanie piłki nożnej. Kwota na ten cel w porównaniu z ubiegłym rokiem została zwiększona.

Propagowanie sportu i kultury wśród mieszkańców to

jedno z zadań własnych gminy. Samorządy realizują je we współpracy z organizacjami pozarządowymi, którym zlecają realizację niektórych zadań, w drodze konkursów. W praktyce wygląda to tak, że gminy w swoim budżecie wydzielają środki na realizację poszczególnych zadań, z podziałem pieniędzy na konkretne cele. Następnie ogłaszają konkurs na ich realizację i czekają na oferty od organizacji, które chcą zająć się wcielaniem ich w życie. Te pomysły, które samorządowcy uznają za najlepsze otrzymują dotacje i są wdrażane. Kolejny

rok z rzędu gmina Baranów szuka chętnych na promowanie piłki nożnej. Poza organizacją imprez sportowych planuje się także prowadzenie zespołów sportowych w różnych grupach wiekowych czy prowadzenie działalności szkoleniowej. W tym roku na to zadanie władze gminy chcą przeznaczyć aż 25 tys. zł. Organizacje pożytku publicznego swoje oferty mogą dostarczać do 18 maja.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Firma z Radomia zbuduje Centrum Usług Społecznych

„ARBUD INVESTMENT” zwyciężyła w przetargu zorganizowanym przez władze gminy. Kwota zaproponowana przez przedsiębiorstwo to 3,87 mln zł. Już niedługo nastąpi podpisanie umowy, a same prace zaczną się jeszcze w tym roku.

Centrum Usług Społecznych znajdzie się na terenie stadionu sportowego przy ul. Długiej. Mie-

sce będzie służyło mieszkańcom wsi oraz okolic, a także klubowi piłkarskiemu KS Góra Puławska. W budynku pojawią się pomieszczenia szatni dla sportowców z zapleczem sanitarnym oraz pomieszczenia ogólnodostępne, sale konferencyjno-szkoleniowe, pokój socjalny, czy pomieszczenie gospodarcze. Dokoła budynku zostanie zamontowane oświetlenie, powstanie także spory parking. Włodarze zabezpieczyli na ten cel 4,1 mln zł.

Do 30 marca wykonawcy mogli składać oferty. Wpłynęły cztery. Za najkorzystniejszą wybrano „ARBUD INVESTMENT” z Radomia za 3,87 mln zł, która pokonała resztę firm z pow. puławskiego. Gmina otrzymała na ten cel 3,5 mln zł dofinansowania w ramach Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Łód”.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Szukają chętnego na budowę ujęć wody

Trwa przetarg na przebudowę stacji uzdatniania wody w Żyrzynie oraz Borysowie, a także budowę indywidualnej oczyszczalni ścieków dla Szkoły Podstawowej w Skrudkach.

Władze gminy nadal chcą poprawiać jakość wody. W ubiegłym roku zadanie było wdrażane w Bałtowie, Kotlinach, Osinach, Parafiancie, Woli Osińskiej, Żerdzi

i Żyrzynie. Kolejna inwestycja będzie realizowana ponownie w Żyrzynie oraz w Borysowie. Zakres robót obejmuje m.in. wykonanie fundamentów pod urządzenia, wymianę pokrycia

dachowego, remont zbiorników czy instalacje elektryczne w studni i na zbiorniku wyrównawczym. Oczyszczalnia ścieków powstanie przy SP im. Henryka Sienkiewicza w Skrudkach. Czas na składanie ofert mija 8 maja o godz. 10.00.

Dominik Kęsik

Gmina
Kurów



Gmina
Końskowola



Gmina
Wąwolnica



Gmina
Markuszów



Banery jeszcze wiszą. Mieszkańcy obiecują ich zdjęcie wraz z początkiem robót Za miesiąc rusza remont „drogi wstydu” w Łąkoci



Tuż po świętach władze powiatu puławskiego spotkały się z przedstawicielami wykonawcy, by przekazać mu plac budowy. Remont ruszy na przełomie maja i czerwca

O remoncie drogi najbardziej walczyli mieszkańcy Łąkoci w gminie Kurów. Do tej pory przy drodze wisi baner, który zawieszili jakiś czas temu z napisem: „Jedziesz drogą wstydu powiatu puławskiego gminy Kurów. Ostrzegają mieszkańcy Łąkoci”. Obiecują go usunąć, gdy ruszą prace

Władze powiatu puławskiego i gminy Kurów przekazały plac budowy firmie z Kraśnika. Remont drogi powiatowej z Kurowa do Michowa ruszy na przełomie maja i czerwca.

Mieszkańcy dopięli swego

Jak mówią mieszkańcy Łąkoci, przez którą biegnie powiatówka, to historyczna chwila. O remont drogi zabiegali od lat, ale zawsze byli odsyłani z kwitkiem,

a urzędnicy tłumaczyli się brakiem pieniędzy. Aby jeszcze bardziej zmotywować ich do działania jakiś czas temu ustawili banery informujące kierowców, że jadą drogą wstydu powiatu puławskiego i gminy Kurów.

W końcu w ubiegłym roku starostwu udało się pozyskać dotację na długo wyczekiwaną inwestycję w wysokości 5 mln zł z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Droga ma być remontowana na trzech najbardziej zdegradowanych odcinkach o łącznej długości 4902 metry. W ramach modernizacji drogowcy nie tylko wymienią nawierzchnię na nowy

dywanik asfaltowy, ale również wykonają zjazdy do pól, przebudują przepusty, odmulą rowy, a pobocze utwardzą kruszywem. Dodatkowo w Łąkoci na odcinku nieco ponad 1 km po jednej stronie drogi powstanie chodnik.

Inwestycja za ponad 11 mln zł

Na początku marca Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach ogłosił przetarg, który miał wyłonić wykonawcę zadania. Wpłynęło dwie oferty. Na 11,5 mln zł koszty oszacowało PBI Infrastruktura z Kraśnika. Z kolei Strabag z Pruszkowa ten sam zakres

robót wycenił na 13,9 mln zł. Władze powiatu postawiły na tańszą ofertę i zdecydowały się na współpracę z kraśnicką firmą. Po świętach razem z jej przedstawicielami spotkały się na wspomnianej drodze w Łąkoci, aby oficjalnie przekazać plac budowy wykonawcy.

- Ta inwestycja bez wątpienia poprawi bezpieczeństwo, komfort i jakość życia mieszkańców powiatu podróżujących drogą powiatową 1514L Kurów - Michów - mówi Danuta Smaga, Starosta Puławski.

Zgodnie z ustaleniami prace rozpoczną się na przełomie maja i czerwca.

Marta Pietroni

Końskowola: Firma do wymiany dachów wybrana

Inwestycja będzie realizowana na budynku urzędu gminy i sali gimnastycznej miejscowej szkoły. Pochłonie prawie 500 tys. zł.

Decyzja o tym, żeby remontować przeciekające dachy na gminnych obiektach zapadła już jakiś czas temu, a władze gminy konsekwentnie zabezpieczyły na ten cel środki w tegorocznym budżecie. W przetargu ogłoszonym przez urzędników wystartowało pięć firm. Wszystkie deklarowały wykonanie prac na obu obiektach. Zaproponowane przez nich ceny wahały się od 187,3 tys. zł do prawie 480 tys. zł w przypadku budynku urzędu gminy oraz od 210,8 tys. zł do 430,5 tys. zł w przypadku dachu na sali gimnastycznej. Po analizie wszystkich propozycji niektóre zostały odrzucone, np. z uwagi na zażądanie niską cenę, która jak się okazało po wyjaśnieniach przedsiębiorstwa,

była niedoszacowana. Za najkorzystniejszą pod względem finansowym władze Końskowoli uznali ofertę firmy Gela Usługi Budowlane z Czerniejowa w pow. lubelskim - 239,2 tys. zł za wymianę dachu na urzędzie gminy i 258,1 tys. zł na sali gimnastycznej. W sumie inwestycja będzie kosztować 497,3 tys. zł. Takie rozstrzygnięcie przetargu pozwoli gminie na spore oszczędności, bo miejscowe władze zabezpieczyły na ten cel dużo wyższe środki, bo aż 820 tys. zł. Zadaniem wykonawcy wyłonionego w przetargu będzie usunięcie starego pokrycia i zastąpienie go nowym z blachy panelowej. W przypadku budynku urzędu gminy firma będzie miała na to 3 miesiące od momentu podpisania umowy. Z kolei w przypadku dachu na sali gimnastycznej ze wszystkimi pracami trzeba będzie uporać się od 26 czerwca do 30 sierpnia, czyli w nieco ponad 2 miesiące.

Marta Pietroni

AUTOPROMOCJA

W KOMENTUJ ARTYKUŁY NA:

pulawy.24wspolnota.pl

Kurów: Mandaty w radzie obsadzone, ale na ślubowanie trzeba poczekać

To już pewne. Głosowanie w wyborach uzupełniających do Rady Gminy Kurów nie będzie potrzebne. Mandaty teoretycznie zostały obsadzone, bo zgłosiło się tyle kandydatów na radnych, ile wakatów w radzie. Ale zaprzysiężeni mogą być dopiero po 21 maja.

Po śmierci jednego radnego i rezygnacji drugiego, komisarz wyborczy ogłosił wybory uzupełniające. Ich termin wyznaczył na niedzielę 21 maja. Zarejestrował się tylko jeden komitet

wyborczy i tylko on do niedzieli 16 kwietnia zgłosił kandydatów na radnych - w okręgu 4 Sylwestra Bydźrę i w okręgu 6 Grzegorza Żabę. To oznacza, że głosowanie jest niepotrzebne, a mieszkańcy nie muszą fatygować się do lokali wyborczych. Jak czytamy w Obwieszczeniu Gminnej Komisji Wyborczej z 18 kwietnia, w związku z tym, że liczba zgłoszonych kandydatów jest równa liczbie mandatów do obsadzenia, Sylwestra Bydźrę i Grzegorza Żabę uznaje się za wybranych na radnych. To jednak jeszcze nie oznacza, że już nimi zostali. Musimy trzymać się kalendarza wyborczego - mówią urzędnicy z Kurowa.

Jak tłumaczy sekretarz gminy Natalia Żurkowska, zgodnie z nim, teraz w dniu wyborów, czyli 21 maja mimo wszystko musi zebrać się ponownie Gminna Komisja Wyborcza, aby przygotować protokół. Potem wszystko musi zatwierdzić komisarz wyborczy i wydać stosowne postanowienie o obsadzeniu mandatów. Dopiero po tym można zwołać sesję, na której nowo wybrani radni złożą uroczyste ślubowanie i odbiorą urzędowe potwierdzenie wyboru na radnego.

Marta Pietroni

Gmina Markuszów: Weź udział w spotkaniu

Jak poprawnie wypełnić wniosek i na jakie przedsięwzięcia można otrzymać dotację? Tego będą mogli dowiedzieć się mieszkańcy gminy Markuszów na spotkaniu na temat Programu „Czyste Powietrze”.

Rządowy Program „Czyste Powietrze” zakłada poprawę jakości powietrza poprzez poprawę efektywności energetycznej domów jednorodzinnych. W jego ramach mieszkańcy mogą uzyskać dotację m.in. na wymianę starego pieca, termomodernizację czy wymianę okien.

Marta Pietroni

Końskowola: Przyjadą relikwie św. Floriana

Niezwykłą uroczystość wprowadzenia relikwii do końskowolskiej parafii zaplanowano na 3 maja.

Zostanie połączona z obchodami rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Rozpocznie się mszą świętą w miejscowym kościele o godz. 12.00. Z informacji, jakie uzyskaliśmy są to relikwie 1. stopnia - część ciała świętego. Zostały ufundowane przez mieszkańca gminy. W programie również patriotyczny koncert Gminnej Orkiestry Dętej.

Marta Pietroni

Działają bezinteresownie, są empatyczni i wrażliwi na problemy innych

Prezydent Maj nagrodził Społeczników



Nagrodę od prezydenta odebrał m. in. Żeński Klub Sportowy „Izabella” Puław. Zrzeszone w nim dziewczęta grają w piłkę nożną i osiągają sukcesy. Po statuetkę ruszyła wraz z trenerem cała drużyna

Siedemnaście osób i organizacji działających na terenie Puław zostało nagrodzonych przez władze miasta za działalność na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Uroczystość wręczenia nagród uświetnił występ aktora Artura Barcisia.

Anioły dobroci

To była już druga gala wręczenia nagród Nagród Prezydenta Miasta Puław za działalność na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Władze miasta przyznały wyróżnienia w trzech kategoriach - Puławska Organizacja Pozarządowa Roku, Puławski Społecznik Roku oraz Nagroda Specjalna z okazji jubileuszu organizacji pozarządowej. Uroczystą galę zorganizowano w miniony wtorek 18 kwietnia w sali widowiskowej Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”. Do udziału w niej władz zaprosił wyróżnione osoby i organizacje oraz mieszkańców.

Jak się okazuje społeczników w naszym mieście nie brakuje. Działają bezinteresownie, potrafią dostrzegać problemy innych i chętnie wyciągają do nich rękę. Na swoją działalność często poświęcają cały swój wolny czas, nie raz odbywa się to kosztem rodziny. Mimo to nie porzucają swojej misji, która nadaje sens ich życiu.

Prezydent dziękuje i stawia za wzór

Słowa wdzięczności do społeczników skierował władz Puław i gospodarz wydarzenia.

- Działacie w różnych dziedzinach - wolontariat, kluby sportowe. Należy przed wami pochylić głowę i cieszyć się, że mamy tak wspaniałych ludzi w naszym mieście - mówił do zgromadzonych prezydent Paweł Maj i dodawał: - Społeczeństwo obywatelskie w Puławach było, jest i wiem, że będzie. A nasza nagroda jest



W tym roku w kategorii Społecznik Roku przyznano 8 nagród indywidualnych. Wręczenia statuetek dokonał prezydent Paweł Maj oraz Przewodnicząca Rady Miasta Puław Bożena Krygier



Jedną z wyróżnionych organizacji jest Stowarzyszenie „Rodzina” działające w Puławach już od 15 lat

uhonorowaniem, bo często Wasza praca pozostaje w cieniu, gdzieś gdzie niesiecie pomoc, zmieniacie rzeczywistość wokół siebie, dla innych ludzi. Chociaż w taki sposób mogą państwa uhonorować symboliczną statuetką, bo na to zasługujecie. Chciałbym, abyście nieśli to światło cały czas poprzez następne pokolenia, żeby owoce i plon tego, co dzisiaj robicie cały czas rozkwitał. Wręczenia statuetek dokonał prezydent Paweł Maj, Przewodnicząca Rady Miasta Puław Bożena Krygier oraz Wiceprzewodniczący Rady Miasta Marzanna Pakuła i Paweł Matras.

Marta Pietroni

Puławska Organizacja Pozarządowa Roku:

- 1) Oddział Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Puławach
- 2) Stowarzyszenie „Przeszłość-Przyszłość”
- 3) Uczniowski Klub Sportowy Badminton Puławy
- 4) Żeński Klub Sportowy „Izabella” Puław

Puławski Społecznik Roku:

- 1) Danuta Buczek
- 2) Irena Grochecka
- 3) Witold Guz
- 4) Natalia Kawala
- 5) Klara Pietras
- 6) Stanisław Szajowski

- 7) Irena Szczęśna
- 8) Aleksander Zdybel

Nagroda Specjalna z okazji jubileuszu organizacji pozarządowej:

- 1) Stowarzyszenie „Rodzina” z okazji 15-lecia działalności
- 2) Klub Sportowy „Azoty-Puławy” z okazji 20-lecia działalności
- 3) Puławska Fundacja Osób Niepełnosprawnych PA-KT z okazji 20-lecia działalności
- 4) Katolickie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Bratek” z okazji 40-lecia działalności
- 5) Klub Sportowy „Wisła” Puław z okazji 100-lecia działalności



Wtorkową uroczystość uświetnił występ Artura Barcisia, aktora znanego m.in. z roli Tadeusza Norka w serialu komediowym „Miodowe lata”, czy Czerepacha w „Ranczu”. Artysta bawił widownię swoimi dialogami



Irena Szczęśna i Danuta Buczek,

wolontariuszki w Schronisku dla bezdomnych zwierząt w Puławach

Wyróżnienie to cieszy nas szczególnie, że dziś w tych trudnych czasach osób wymagających wsparcia i pomocy jest bardzo wiele. Jednak znalazły się osoby, które dostrzegły nasze zaangażowanie na rzecz zwierząt. One same nie upomną się o siebie. Pozwala to mieć nadzieję, że świat nie całkiem zwirował. Korzystając z okazji chcielibyśmy zachęcić puławian do wolontariatu na rzecz zwierząt w Puławskim Schronisku. Zwierzęta są wdzięczne za każdą pomoc. Ludzie potrafią wyrazić swoje żale, a zwierzęta są nieme. Od nas zależy, jaki spotyka ich los



Renata Szczypa,
Stowarzyszenie „Rodzina”

Chciałabym podziękować panu prezydentowi miasta, osobom, które nas zgłosiły do tej pięknej nagrody i wszystkim osobom, które są członkami naszego Stowarzyszenia i naszym wolontariuszom. Niektóre wydarzenia, które organizujemy, jak chociażby „Orszak Trzech Króli” to są setki wolontariuszy. To ochotnicze straże pożarne, harcerze, strzelcy, młodzież z różnych organizacji i im też dziękuję. Podsumowaniem naszej działalności i w ogóle działalności organizacji pozarządowych może być słowo, które kiedyś usłyszałam i które utkwiło mi w pamięci: „Jeżeli myślisz o sobie, masz problem. Jeżeli myślisz o innych, masz robotę do wykonania”.